

# SŁOWO

Wilno, Czwartek 27 lutego 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

**BARANOWICZE** — Narutowicza 30 — 1, filja Wydawa.  
**BRASLAW** — Wilcza 8 — O. Lewin.  
**DRUJA** — Kowka.  
**GLEBOKIE** — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.  
**GRODNO** — N. Baas, Napoleona 11.  
**HORODZIEJ** — Księgarnia Kolejowa „Buch”.  
**KLECK** — Sklep „Jedność”.  
**LIDA** — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.  
**LUNINIEC** — Księgarnia Kolejowa „Buch”.  
**MOŁODECZNO** — Księgarnia Kolejowa „Buch”.  
**NIESWIEZ** — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.  
**NOWOGRÓDEK** — Kiosk St. Michałskiego.

**H. ŚWIĘCIANY** — Księgarnia Tow. „Buch”.  
**OSZMIANA** — Księgarnia Spółdz. Nauk.  
**PODBODZIE** — ul. Wileńska 15 — T. Gurwica.  
**PŁYSK** — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.  
**POSTAWY** — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
**STOLPCE** — Księgarnia T-wa „Buch”.  
**SŁONIM** — Studencka 30, filja Wydawnictw.  
**SMORGONIE** — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
**ST. ŚWIĘCIANY** — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 57.  
**SZARKOWSZCZOYZNA** — M. Mindel, Skład apteczny.  
**WOŁOŻYN** — Liberman, Kiosk gazetowy.  
**WARSZAWA** — Kiosk Księgarni Kolejowej „Buch”.

**PRENUMERATA** miesięczna z odzieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, z przesyłką 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprawie detal. cena jednego nr-u 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie wraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

**CENY OGŁOSZEŃ**: wiersz milimetry 1-szpaltowy w takcie 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz s. prowincji o 25 proc. drożej. Zagrażające o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w takcie i za tekstem 6-szpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## O mowie min. Raczkiewicza

Minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz, tak popularny, szanowany i serdecznie kochany na całych ziemiach wschodnich „pan Władysław” wygłosił w Senacie mowę o komunistach i endekach. Chcemy pisać o tej mowie, aby podnieść słusność, trafność i rozum części pierwszej, wyrazić pewne obawy co do należytego zrozumienia przez społeczeństwo części drugiej.

W części pierwszej minister Raczkiewicz mówił o **nowej taktyce komunistów**. Tutaj pan minister spraw wewnętrznych spełnił swój obowiązek alarmując społeczeństwo. Oby słowa jego do wszystkich dotarły. Tak jest! Komuniści dziś **wcisną** się do wszystkich organizacji, choćby trochę lewicowych, do organizacji ćwierć, pół, lub nawet całkowicie burżuazyjnych, wciskają swe jaczekki do organizacji nawet nie-politycznych. Absolutnie niema racji p. Niedziałkowski w najbardziej naiwnym artykule, który kiedykolwiek wyszedł spod jego pióra, w którym porównuje demaskowanie pracy agentów komunistycznych z endeckimi przed wojennymi bredniami o „agentach pruskich”. Mamy przecież oficjalne, ogłoszone publicznie w oficjalnych wydawnictwach sowieckich, w prasie sowieckiej, instrukcje kominternu o przenikaniu do organizacji burżuazyjnych, o wspólnym frontie z elementami socjalistycznymi i o pozycjach burżuazyjnych. Wiemy jak dalece repninuje front „ludowy” we Francji, w Hiszpanii i t.d.

Część drugą swego przemówienia poświęcił p. Raczkiewicz endekom. Wypowiedział tu wiele słusznych argumentów, lecz o to słyszeliśmy głosy, że to przemówienie stanowi prelude do rozwiązania stronnictwa narodowego. Nie wiemy o ile tego rodzaju obawy są uzasadnione, znając polityczny takt i umiar ministra Raczkiewicza, sądzimy, że są nieuzasadnione, lecz, aby się nie cofać przed wypowiedzeniem swej myśli do końca, powiedzmy, że rozwiązaniu stronnictwa endeckiego przez rząd byłibyśmy stanowczo przeciwni.

Znam dobrze moralność polityczną endeków. Osobiście atakowany jestem przez prasę endeczną o wiele zacieklej, niż p. minister Raczkiewicz. Nawet w czasie dyskusji pomiędzy naszym pismem, a lewicą byłego Bloku, prasa endecka bierze stronę lewicy, aby mnie zożydzić. „Dz. Nar. Warsz.” ogłosił, że Sąd okręgowy wileński uznał, że podczas wyborów starałem się przekupić prasę żydowską, a kiedy zażądałem odwołania tego i ogłoszenia tenoru wyroku sądowego i tenoru motywacji, która głosiła coś wręcz przeciwnego, to „Dz. Nar. Warsz.” sprzeczowania tego nie umieścił. Z tego rodzaju metodą kalumni, oszczerstw i bezcelnej plotki spotkał się każdy, kto się kiedykolwiek propagandzie endeckiej przeciwstawił.

Ale przeciwko rozwiązaniu stronnictwa endeckiego przemawiają następujące względy:

1) Sejm jest **odpartyjnowy** — (względnie) lecz społeczeństwo od partyjnowe nie jest. Stronnictwa istnieją i stronnictwa działają. Sejm — według słusznego określenia pos. Miedzińskiego — bardziej jest atakowany niż rząd i prestiż Sejmu, skonstatujemy, to od siebie, — nie jest dostatecznie przez rząd broniony i szanowany. Odpartyjnowienie życia polskiego jest ciekawym eksperymentem, któremu z całego serca życzymy powodzenia, lecz eksperymentem rozpoczętym a nie skończonym, narazie ograniczo-

nym do sali sejmowej. Nikt nie projektuje rozwiązania wszystkich stronnictw, i dlatego tak trudne jest rozwiązanie **jednego** ze stronnictw.

2) **Partja** jest zła, lecz **ma** jeszcze gorsza. **Ma** uchyla się od kontroli publicznej, której bądźco bądź poddana jest każda partja. Członkowie **ma**fi działają w różnych organizacjach społecznych, są między sobą związani, porozumiewają się z sobą, dążą do wspólnych celów, dążą do zagarnięcia władzy, a jednocześnie uchylają się od kontroli publicznej, nie ponoszą odpowiedzialności za działania swych członków. O ile wiem, p. Sławek, przed którego autorytetem i min. Raczkiewicz i ja chylimy głowę i jako przed Stawkiem i jako przed najintymniejszym przyjacielem s.p. Marszałka potępia partje, ale potępia również, a może i ostrzej mafje. Do rozwiązywania polskich partji politycznych można przystąpić dopiero po rozwiązaniu polskich mafji po-

litycznych.

3) Mowę min. Raczkiewicza z entuzjazmem powitała prasa żydowska. Nie podzielimy tego entuzjazmu. Z faktu tak wysokiego odsetka ludności żydowskiej, której mamy w Polsce wynikają pewne konsekwencje i to zarówno filosemickie, jak antysemityczne. Filosemickie, bo ten wysoki odsetek uniemożliwia stosowanie w Polsce polityki à la Hitler: „ausrotten”, wypędzić w trzy kwartały i basta! Antysemityczne, bo państwo o tak wysokim procencie ludności żydowskiej **musi** posiadać stronnictwo antysemityczne. Gdyby w Polsce antysemitów nie było (to niebezpieczeństwo zresztą nie grozi i nie groziło nigdy) to należałoby ich wymyśleć, bo inaczej Żydzi siedzieliby nam na głowie. Nie widzę zresztą możliwości rozwiązywania jakkolwiek antysemitycznego stronnictwa i pozostawiania jaskrawie semickich organizacji, jak chociażby Bund, lub Poale - Sjon. Rozumiem, że na rzucanie bomb

po sklepach żydowskich nie może pozwolić żaden w Polsce rząd, że zresztą zabroniłby tego rząd samego p. Dmowskiego, gdyby kiedykolwiek przyszedł do władzy, ale „pyskówki” demagogiczne antyżydowskie nie wydają mi się ani trochę więcej głupie, od demagogicznych „pyskówek”, różnych polskich partji lewicowych, o których przechrę p. minister Raczkiewicz nie wspominał.

4) Na dwa dni przed mową ministra Raczkiewicza zarejestrowany został w Sejmie „związek działaczy wiejskich”. Gdyby się miało rozwiązywać partje stare, nie należałoby dopuszczać do tworzenia nowych. Tak zw. „naprawa”, czyli działacze z konspiracji „Młodej Polski” są na drodze do stworzenia zdecydowanej partji. Opanowują oni stale i systematycznie różne organizacje, między innymi te, o których mówił p. Raczkiewicz, że tam endeków niema. Wiem, że „naprawiacze” w Poznańskim przedew-

szystkiem walczą z endecją, że rozwiązanie endecji byłoby im przede wszystkim na rękę i myślę o polskim przysłówiu: „wymienił strzyk siekierką na kijek”.

5) Od tonu polemicznego przejdę do patetycznego. Opowiem zdarzenie z czasów posępnych. Płk. Sławek w mundurze legionisty szedł w roku 1915 ulicą Warszawą, a jakaś damulka powiedziała po polsku do małej córeczki: „patrz, oto taki pan, który chce zabić twego tatusia”. Nie zdziwi się, że człowiek o tak delikatnej i pięknej strukturze nerwowej, jak płk. Sławek, jeszcze dziś, po 20 latach, gdy opowiada o tem beczecznym, to mieni się na twarzy. Oczywiście nie tyle był tu winny ten głupi babsztyl, który tak się odezwał ile winną była beczelna agitacja endecji. Ale nie można im płacić pięknem za podobne. Pomimo tego, że endecy są dziś jeszcze zwolennikami sojuszu z Sowiecami, poczuwam się do obowiązku założenia publicznego protestu, kiedy się endeków

zestawia z komunistami. To jest niedopuszczalna metoda. Endecy są Polakami, taksamo, jak my. Nie można ich obrażać porównywaniami do komunistów. Nie zapominajmy, że młodzież endecka jest dziś w większości na uniwersytetach, politechnikach, szkołach wyższych. Przyrównując ten kierunek do komunizmu, jakież świadectwo wystawiamy swemu narodowi. Byłem i będę przeciwnikiem endecji, lecz wiem także, że jeśliby wybuchła wojna z Sowiecami, to endecy nie będą wywracać słupów telegraficznych, czy burzyć mostów, lecz znajdą się w szeregach wojska. Protestuję przeciwko inflacji tak ciężkiego oskarżenia jakim jest zestawienie z komunizmem.

Muszę się zastrzedz, że pisząc zdania powyższe nie mam na myśli p. ministra Raczkiewicza, z którego przemówienia nie wynikało bynajmniej, aby jednakowo chciał sądzić komunistyczną zdradę i szkodliwość endeckiej działalności. **Cat.**

### Na Dalekim Wschodzie wre...



Na granicy mandzursko-mongolskiej doszło do krwawych starć między oddziałami sowieckimi i japońskimi - mandzurskimi.

### Przyjaźń korporantów polskich i estońskich



W Warszawie odbyła się piękna uroczystość zawarcia uroczystego aktu przyjaźni pomiędzy jedną z najbardziej zasłużonych korporacji polskich Welecją, a estońską korporacją Vironia. Historia obu tych stowarzyszeń akademickich przeplatała się z sobą, gdyż obydwie powstały równocześnie w Rydze przed 50 laty, obie należały do tego samego związku i obie grupowały ten sam element młodzieży. Fragment tej pięknej uroczystości podaje nasze zdjęcie.

## Debaty nad budżetem w Sejmie DŁUGI PAŃSTWA I MINISTERSTWO SKARBU

### Wybory komisji rolnej

W związku z porządkiem dziennym, zawierającym pierwsze czytanie projektu ustawy o mleczarstwie, dokonano na wstępie wyboru członków komisji rolnej, w składzie 31 osób. Kandydatów do tej komisji zaproponował marszałek Car, poczem kilku posłów zgłosiło kandydatury dodatkowe. Zarządzono głosowanie, obliczenie głosów, a jednocześnie p. marszałek Sejmu zmienił kolejność porządku dziennego.

### Budżet długów państwowych

Izba przystąpiła do budżetu długów państwowych. Referent tego budżetu poseł hr. Hutten - Czapski zobrazował stan i charakter naszego zadłużenia państwowego zarówno zagranicznego, jak i wewnętrznego, zaznaczając m. in., że na rynku wewnętrznym stosunki uporządkuje niewątpliwie pożyczka konsolidacyjna, która będzie wypuszczona w najbliższej przyszłości w wysokości 600 milionów złotych. Mówiąc o długach zagranicznych, referent zauważył, że pogłębiający się kryzys i dążenia autarchiczne we wszystkich państwach doprowadzają do coraz większych restrykcji. Polska jest jednak jednym z nielicznych krajów, która nie ma centrali dewiz i ograniczenia przekazów, ale niemniej na te przekazy trzeba zwracać znaczną uwagę ze względu na nasz bilans płatniczy.

Po omówieniu pozycji długów państwowych referent wniósł o przyjęcie tego budżetu.

### Przemówienie min. Kwiatkowskiego

Referent pos. **Hotyński** prosi o przyjęcie budżetu Ministerstwa Skarbu, poczem zabrał głos pan minister Skarbu **Kwiatkowski**, który w dłuższym przemówieniu zrekapitułował i zsyntetyzował najważniejsze momenty i tendencje w ewolucji naszego gospodarstwa oraz na kreślił wytyczne naszych poczynań w najbliższym roku budżetowym.

Jesteśmy z natury naszej sytuacji państwem dłużniczym. Obecny dług wobec kapitalistów zagranicznych, dług publiczny i prywatny, wynoszący okragło 8 miliardów złotych, jest dość poważny. Tangenta rocznej obsługi samego tylko długu państwowego wynosiła w r. 1933/34 276 milionów złotych, a obecnie jeszcze wynosi powyżej 110 milionów. Przemysł nasz wyrósł w poważnej części w oparciu o kapitał zagraniczny. Transport morski w 90 proc. musi być obsługiwany przez obce linie. Za te nasze zobowiązania dłużnicze i gospodarcze musimy płacić.

Do tych obciążeń zewnętrznych dołączają się nasze szczególne trudności wewnętrzne, tak strukturalne, jak i koniunkturalne.

Do najważniejszych zagadnień programowo aktualnych w nadchodzącym roku budżetowym zalicza pan minister walkę o równowagę budżetową państwa. Mówca przyznaje, że uchwalenie obecnego zrównoważonego przedłożenia rządowego nie jest jeszcze ostatecznym rozwiązaniem zagadnienia. Wykonanie tego budżetu nastręcza szereg trudności. Przejściowo stało się ko-

niecznością oparcie równowagi o wpływ nadzwyczajne oraz przez wprowadzenie specjalnych ograniczeń w wydatkach.

Pan minister na podstawie zacytowanych cyfr stwierdził, że dynamika deficytu budżetowego rozwinęła się w ostatnich latach dość niepokojąco. Dochody skarbowe, które po gwałtownych wstrząsach w pierwszych latach kryzysu ustabilizowały się na niższym poziomie, poczęły ponownie w niektórych pozycjach spadać. Natomiast odwrotną tendencję wykazały globalne wydatki budżetowe państwa. Między innymi wzrastały ogromnie wydatki na emerytury.

W dalszym ciągu pan minister analizuje zmiany, dokonane w globalnej sumie wydatków budżetowych na rok 1936/37, a następnie charakteryzuje budżet Ministerstwa Skarbu.

Drugim podstawowym zagadnieniem dla realizacji naszych planów odbudowy naszej pozycji gospodarczej, to sprawa uporządkowania stosunków na rynku pieniężnym.

W związku z akcją roztoczenia kontroli i przygotowania planów spłaty długów bieżących, pozostaje projekt zmian statutu Banku Polskiego oraz możliwość skonwertowania po obu stronach porozumieniu niektórych długów państwowych krótkoterminowych na średnio i długoterminowe. Drugą zasadą, którą rząd obecnie przeprowadza, jest ta, by nawet na cele nadzwyczajne i inwestycyjne nie wyczer-

pywać w całości przyrostu kapitalizacji na t. zw. rynku sztynnym. Nowy plan inwestycyjny zaabsorbuje mniej niż 50 proc. sum zdrenowanych naprz. w r. 1934, stworzy natomiast możliwości zatrudnienia powyżej 100 tysięcy nowych pracowników.

Trzecim kapitałem zagadnieniem tworzącym naturalny programowy pomost pomiędzy okresem dekretowym, a więc okresem mechanicznych cięć i zastosowania nadzwyczajnych obciążeń na rzecz równowagi budżetu, a okresem dalszym, jest sprawa podtrzymania i systematycznego wzmacniania tempa życia gospodarczego, zwiększenia zatrudnienia i przywrócenia rentowności w procesach produkcji i wymiany.

W związku z tem skontrolowana będzie bezpośrednia działalność gospodarcza państwa i usuwana będzie bezprogramowość i szkodliwość w narastaniu tych funkcji. Podjęte będą prace inwestycyjne, mające na celu wykonanie robot publicznych najpilniejszych, wykończenie tych, które uprzednio zostały rozpoczęte, ożywienie ruchu budowlanego oraz zapoczątkowane będą choćby w skromnych rozmiarach prace, związane z podniesieniem gospodarstwa wiejskiego, a przedewszystkiem drobnego rolnictwa. Wreszcie rząd skierowuje nadal baczną uwagę na potrzeby kresów wschodnich, jako dużego zbiornika sił ludzkich, niewyżytkanych w dostatecznej mierze, zarówno w zakresie produkcji, jak i konsumpcji.

W pracach szczegółowych podjęto już decyzje wstępne w zakresie upo-

rzędowania sprawy podatków i egzekucji, ze zwrotem przedewszystkiem uwagi na konieczność usunięcia głównego źródła zła, t. j. nadmiernej liczby egzekucji i przepisów prawnych.

### Dyskusja

Następnie marszałek Car zakomunikował Izbie wynik wyborów na członków komisji rolnej. Skończył marszałek odesłać do nowowybranej komisji rolnej złożony przez posia Chylę projekt ustawy o zmianie dekretu o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne, do komisji budżetowej rządowy projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1935 - 36 i do specjalnej komisji, powołanej dla rozpatrzenia projektu ustawy o warunkach egzywalnych — projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o pocztach itp. w czasie wojny.

Po przerwie obiadowej toczyła się dyskusja nad preliminarnym budżetem ministerstwa skarbu.

Pos. **Bakon** zwrócił uwagę na to, by rozpiętość między niską stopą życiową mas a dochodami ludzi „stojaćcych na szczytach” nie mogła być u nas większa niż w innych państwach. Mówca wnosi o wydanie okólnika, za braniającego używanie ant rządowych na prywatne potrzeby. Zgłasza też rezolucję, domagającą się zniżenia dodatków służbowych i funkcyjnych oraz zasiłków i nagród, a uzyskane stąd su-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4-EJ)

## NOWE KSIĄŻKI

— **BOLESŁAW PRUS.** Pisma. — Wyd. Gebethnera i Wolfa. Pod znakiem Polskiej Akademii Literatury. t. VI — VIII. Warszawa, 1936 r.

Świetne wydawnictwo pism znako mitego powieściopisarza posuwa się rażno naprzód. Trzy tomy, które dopieroco ukazały się na półkach księgarskich, zawierają „Szkice i obrazki”. Pietyzm wydawców sprawia, iż poznajemy Prusa prawdziwego, przemawiającego do nas bezpośrednio, nie „ugrzeszczonemu” przez cenzurę lub zbyt gorliwych korektorów. Tem więc sta się siła oddziaływania wielkiego pisarza na czytelnika.

— **GUGLIEMO FERRERO.** Wielkość i upadek Rzymu. t. I. Podbój; t. II — Juljusz Cezar. — Wydawnictwo Polskie R. Wegnera w Poznaniu. Przekład autoryzowany Leopolda Staffa. — Kapitalne dzieło słynnego włoskiego pisarza, który zdobył sobie kolosalny rozgłos, jako współautor z Lombrossem dzieła o kobiecie, jako zbrodniarce i prostytutce, pracy bardzo słabej, — jest jednostką niezwykle uzdolnioną i gruntownie wykształconą. Mając poza sobą studia prawnicze i filozoficzne, odznaczony na obu wydziałach, w dwudziestym drugim roku życia wystąpił Ferrero z gruntownym studjum o symbolice w dziedzinie dziejów i filozofii prawa. Zaczynając od tej pierwszej pracy, wszystko, co pisał Ferrero, było tłumaczone na wszystkie języki europejskie. Dzielaми najgłośniejszymi Ferrera są „Postęp moralny” i „Wielkość i upadek Rzymu”. To dzieło zostało oznaczone przez Francuską Akademię Naukową. Imponująca erudycja, łącząca się z niewątpliwym talentem literackim sprawia, że wielkie dzieło profesora filozofii prawa w Turynie czyta się jak najbardziej frajującą powieść, a zarazem staje się skarbnicą wiadomości o dawnym Rzymie.

— **ANTONI SŁONIMSKI.** W bezce przez Niagarę. — Wyd. „Rój”. Warszawa, 1936 r., str. 250.

Pod coraz to efektywniejszym tytułem ukazują się kolejne tomy, zawierające tak popularne i cenione powszechnie „Kroniki tygodniowe”. Kim jest Słonimski wie dobrze każdy inteligentny Polak i nie-Polak. Czem są Kroniki Słonimskiego — też jest wiadome. A więc — ukazał się najnowszy zbiór tych kronik! Kropka.

— **STANISŁAW - JERZY LEC.** — Satyry patetyczne. Warszawa, 1936.

Satyry te, być może, iż są patetyczne, ale napewno można powiedzieć o nich tylko jedno: że są nudnawe, gdyż ostre satyry jest owinięte w watę dzwicznych słów.

## Mrozy na wybrzeżu wschodnim



Tak przedstawia się wybrzeże bałtyckie w niektórych miejscowościach.

## W ciągu roku przegrał 20 milionów szylingów

(a) Przed sądem londyńskim odbywa się obecnie proces, którego bohaterem jest finansista Williams, który zaskarżył niejakiego Trevora, ponieważ do niego przegrał olbrzymie sumy przy zielonym stoliku.

Na jednej z zabaw na cel dobroczynny, która odbyła się w ubiegłym roku, pozostawił on partnerom sumę 12.000 funtów szterlingów. Zdaniem skarżącego było to tylko dlatego możliwe, ponieważ grał z nim oszuści karciani.

Williams czyni obecnie Trevora odpowiedzialnym za tę stratę. Trevor nusił wiedzieć jacy ludzie grają u niego w karty.

Rozprawa wywołała ogromne zainteresowanie. Williams oświadczył publicznie, że w ostatnim roku przegrał nie mniej niż 800.000 funtów.

## Ochotnicy śmierci

RZYM. Agencja Stefani donosi z Makalle, że po bitwie pod Amba Aradam znaleziono u poległych żołnierzy abisyńskich karty tożsamości z odciętymi palcami, wskazujące na to, że żołnierze ci należeli do pułku „Ochotników śmierci”. Warunkiem przyjęcia do tego pułku jest złożenie przysięgi zabicia jaknajwiększej ilości Włochów.

Sędzia zapytał go skąd miał tyle pieniędzy, na co Williams udowodnił, że spekulując akcjami dały mu taki małytek. W kołach karcianych, w których się obracał, nadano mu przydomek „złotej kozy”.

## Czy można dowolnie przedłużyć życie ludzkie

Niedawno obiegła prasę całego świata sensacyjna wieść, że sławny lekarz laureat nagrody Nobla, Dr. Carrel z Instytutu Rockefellera w Nowym Yorku, miał wynaleźć metodę, która pozwala na dowolne przedłużenie życia ludzkiego.

Metoda ta polegać miała na „zamrożeniu” człowieka, to jest szczelnym zamknięciu go w bryle lodu. Po wielu dziełach czy nawet setkach lat, człowiek „zamrożony” mógł być powołany do życia. Reporterzy pism amerykańskich snuli już bujne fantazje na temat nowych możliwości, otwierających się przed człowiekiem. Trzeba nauka jednak patrzy na pomysł Dr. Carella z uprzedzeniem sceptycznym, dowodząc

Cały Londyn interesuje się tą sprawą ze względu na dość zasadniczy, gdyż wyrok nakazujący gospodarzowi pokryć straty gościa, miałby dla spraw o oszustwa karciane, wielkie znaczenie.

przedewszystkiem, że „zamrożenie” człowieka przerwie jednocześnie funkcje oddechowe organizmu, co powoduje oczywiście śmierć. Według opinii kół naukowych, należy odczekać miarodajnych wyjaśnień samego dr. Carella. Wieść o jego metodzie dostała się do Europy poprzez prasę amerykańską, która albo przekolorowała znaczenie wynalazku, albo też nie zrozumiały go, przedstawiła w błędzie.

**JESLI JESTEŚ LUB ZOSTAJESZ UZŁONKIEM L.O.P.P. — NIE ZAPOMINAJ UISOZAO SKŁADEK UZŁONKOWSKICH. SKŁADKA MIESIĘCZNA 50 GR.**

## W WIRZE STOLICY

## POJEDYNEK BRIDŻOWY

Bywalcy w najszybkim klubie bridżowym w Warszawie mieli nieładną uciechę. Pośrodku sali siedzieli przy stoliku 4 panów, kibicowały im 3 żony, jedyny samotnik naturalnie wygrał bo mu nikt nie przeszkadzał.

Pan X i pan Y przegrywali robra z kretešem. Partolili zgodnie, ale wspólne nieszczęście nie zacieśniało węzłów przyjaźni. Ponieważ obaj należą do narodu nieubalanego przez Hitlera przeto doceniając znaczenie pieniędzy byli w coraz gorszym humorze.

— Boże co za foka!  
— Panie, gramy w bridża nie w klipie!

— Trzeba mieć kanarka w głowie by tak wyjść.

Zirytowany wreszcie do ostateczności pan X wrzasnął:

— Cóż ty parciu będziesz mnie tu uczył! i trzasnął mister Y-a po pyzaty policzku. Od tego kłanienca wszyscy podskoczyli, zbiegli się brydżysty, ogólna weselość.

Pan Y ma stajnie wyścigową, uważa się za rycerza z pradziada — pradziadka. Huknął:

— Ja ci pokażę ty żydaku kudłaty! i poszedł obmyć twarz.

Pojedynek.

Grube szły zakłady jak się skończy pojedynek. Ten co pierwszy wystrzelił zemście ze strachu — to pewne, ale czy przeciwnik nie umrze z przerażenia? Coby ludzie dali za prawo asystowania przy tym groźnym starciu krogulczonnych rycerzy.

Przysły wiadomości ze śmietnika boju; pan X przyknał oczy, wypalił, pan Y runął na ziemię ze skowytom. Kula zadrasnęła go w dłoń. Lekarze opatrzyli mu ją 25 metrami bandaża.

Pan X chodzi w glorii. Los wykażal, że on miał rację, że wyjście w kara było absurdem. Pan Y siedzi wściekły w domu: policzek jeszcze spuchnięty, ręka na temblaku, przez tydzień nie może rozdać kart.

## ROK WIEZIENIA ZA ZROBIENIE DOBREGO INTERESU

Spryciarze co kupili los na który padło 100.000 dostali rok paki. Straszliwy wyrok! Sąd uznał, że wiedzieli iż kupują dokument na setkę — nie los, iż gdyby Rapaport wiedział toby nie sprzedał.

Przypuścimy, iż dowiaduje się, że w starym kantorku jest ukryty skarb. Kantorek nabył na licytacji pan Szmul. Lecę do niego odkupuję kantorek i wyciągam skarb. Szmul w rozpaczy — nie wiedział. Ja rzeczywiście wiedziałem — czy to powód by mnie ładować do więzienia?

Glupi chłopak ma morgę gruntu. Mądry geolog wie, że tam jest nafta. Kupuje morgę, wydobywa naftę, staje się milionerem. Giutas podaje go do sądu — gdyby wiedział nigdyby nie sprzedał. Jasne, ale czy to racją by skazywać geologa.

Wszyscy znawcy antyków są zatem oszustami. Tylko węższa gdzie znaleźć coś bardzo wartościowego coby należało do mydła, kupują u niego za bezcen, sprzedają za ogromną sumę. Czy znawcy są istotnie oszustami?

A z akcjami? Ktoś jest na giełdzie, jest świadkiem, że akcje, które stoją 10 skoczyły na 100. Pędzi do banku, gdzie nic nie wie, kupuje 1000 akcji. Po godzinie bank w rozpaczy — czy ten co był na giełdzie jest przestępcą?

Jest mnóstwo dolarówek wygranych — niepodjętych. Jeśli ktoś kupuje dolarówkę, idzie sprawdza, że już od roku padła na nią gruba wygrana — czy wygrana należy do niego czy do

## List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!  
W numerze z dnia 16 bm., poczytnego organu Pana Redaktora, ukazał się fejteton pod ogólnym tytułem: „W wirze Stolicy”, poświęcony Loterii Państwowej — instytucji, której jestem kierownikiem.

Nie dziwię się, że autor jako fejtetonista, poszukujący zawsze aktualnego tematu, zainteresował się Loterią, która absorbuje umysły coraz szerszych sfer naszego społeczeństwa.

Jako dyrektor instytucji wdzięczny Mu jestem, za tak miłe poruszenie tematu blisko mnie służbowo obchodzącego.

Ale! (Niestety zawsze musi być ale).

Dlaczego p. „Karol” przed napisaniem fejtetonu nie zasięgnął informacji o stanie faktycznym u źródła, to jest u Stefana Jaracza ewentualnie w Dyrekcji Loterii? Czy to swąd i umiłowanie sztuki napisany ustęp, poświęcony „Trójce Hultajskiej” zyskały jeszcze, gdyby do tematu rozważań nad wielką grą Jaracza i samą sztuką, nie był się wkład niemyły zgryzł końcowy.

Stefan Jaracz, którego prostota w życiu codziennym, jest równa jego geniuszowi w sztuce, znalazłby napewno czas na chwilę rozmowy, by uchronić autora od popełnienia nietaktu w stosunku do Dyrekcji Loterii, jak również w stosunku do wielkiego polskiego aktora.

A pozatem jeszcze pewna nieścisłość.

Albo autor fejtetonu dawno nie był w Warszawie, albo jeżeli mieszka w stolicy, to od półtora roku przynajmniej nie wychodzi z domu. Zarzut, który spotkał Dyrekcję Loterii, że w akcji propagandowej 35-jej Loterii, zamiast odwdziżyć się Ateumem, udekorowała ploty plakatami, musi być refleksem własnym z przed półtora roku.

Zarządzenie czynników miarodajnych uniemożliwiło Dyrekcji trafienia tą piękną i celową drogą, do świadomości najszerzego ogółu.

A szkoda! Dopóki tylko mogła, Dyrekcja Loterii, szeroko kolportowała plakat artystyczny i robiła to z całą świadomością, że w godziwy i artystyczny sposób reklamując Loterię, przyczynia się jednocześnie do rozwoju naszej grafiki. Stwierdzić należy, że w bardzo szerokim gronie starszych i młodszych artystów grafików, stanowisko Dyrekcji Loterii znalazło pełne uznanie. Dziś wobec zmieniających warunków propaganda za pomocą grafiki została zamknięta wewnątrz murów. Dyrekcja bynajmniej nie zrezygnowała z niej, zmieniła tylko jej formę, gdyż niestety nie wolno jej już wyjść na ploty uliczne.

Tuż, że Pan Redaktor nie odmówił mi łamów swego poczytnego pisma, dla zamieszczenia tych paru słów prostujących pewne nieścisłości wzmiankowanego fejtetonu.

Dyrektor Loterii Państwowej  
St. Markus

Uporczywe zaparcie, kataru grubej kieszki, wzdęcia, osłabione funkcje żołądkowe, zastoina ogólna, osłabione funkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy użyciu rano i wieczorem „po szklance naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa”.

kpa, który przed chwilą sprzedał dolarówkę — dokument?

A jeśli mała sprzedaż konia, bo mu się wydaje, że ten koń jest nic nie wart, a konia kupuje znawca — Królikiewicz, który widzi, że to koń geniusz, że to Pikador, czy potem gdy mała zaczyna żałować należy mu się odszkodowanie?

Ciekawe dlaczego prawnicy nie zabierają głosu w tak pasjonującej sprawie — Karol.

łatwe jest przejście do wierszy polskich do przekładów poezji polskiej na obce języki. Należy się więc słowo uwagi nowej pracy prof. dr. STANISŁAWA CYWIŃSKIEGO „O przekładach D.D. Bochana poezji polskiej na język rosyjski”.

Należy się prof. Cywińskiemu szczerza wdzięczność za zwrócenie uwagi społeczeństwa polskiego na nieprzezięty talent i wielkie zasługi w dziele literatury polskiej pana Doroteusza Bochana, który od roku 1895 tłumaczył poezje najwybitniejszych poetów polskich i ma w swym dorobku imponujący przekład „Króla Duchy”. Doskonały znawca literatury polskiej, wnikliwy krytyk, a przedewszystkiem subtelny poeta, rozumiejący i odczuwający drgnięcia duszy polskiej, D. Bochan w swych twórczych przekładach, których liczne próbki daje St. Cywiński w swej pracy, stara się nie tylko o wierność formalną i dokładne odtworzenie treści, ale przede wszystkim o wydobycie ducha poezji. Jego przekłady odznaczają się i wielką sumiennością, i doskonałym opanowaniem formy, i barwnością, naprawdę poetyckich utworów.

Rozprawę o przekładach D. Bochana kończy dr. St. Cywiński teni, niezmiernie szczerze uwagami — „Tak, jak Czarni oddaje literaturze polskiej pierwszorzędne usługi we Francji przez swe tłumaczenia z polskiego i swą propagandę, tak, jak w Ameryce analogiczną rolę pełni Noyes, podobnie ten skromny Ro-

sjamin, nie mając ani w części tych wpływów i możliwości, co tancerz dwaj, jest szczerze oddanym i gorącym szermierzem sprawy literatury polskiej wśród Rosjan. Tedy mi się zdaje, że dobrowolnej jego propagandzie należałoby podać rękę... Życzymy też jemu, by przynajmniej arcydzieło Słowackiego w jego przekładzie mogło wyjść drukiem. A czynimy to tem szczerzej, że jesteśmy pewni, iż byłoby to też duży sukces kulturalny Polski”.

Oby te słowa St. Cywińskiego posłyszeli ci, którzy, doceniając znaczenie wartościowego przekładu „Króla Duchy”, mogą ułatwić p. Bochanowi wydanie poematu Słowackiego w języku rosyjskim!...

Na zakończenie — jeszcze jedna profesorska praca. Prof. dr. LUDWIK KOLANKOWSKI, jeden z głównych organizatorów naszego Uniwersytetu, którego dziś jest tytułowym profesorem, wydał rozprawę p.t. „Jagiellońskie i unja”. Jest to odtwórka z drugiego tomu II Pamiętnika VI Zjazdu Historyków w Wilnie, a zarazem — wykład inauguracyjny, wygłoszony na tym Zjeździe.

Gruntowny znawca epoki jagiellońskiej dał w swym wykładzie treściwy pogląd na stosunek Jagiellońców do unji, oświetlając to zagadnienie w sposób wszechstronny i wykazując imponującą erudycję.

W. Charkiewicz.



## GDY Cera BRZYDZIE piękno ZANIKA

Bogate kobiety o brzydkiej cerze — ubogie dziewczęta o przedziśniej skórze! Nie pieniądze są przyczyną tej różnicy i nie czas, spędzony przed lustrem. Miliony kobiet znalazło prostą, taną drogę do naturalnej urody: zabieg kosmetyczny Palmolive. Mydło Palmolive wyrabiane jest z mieszanki olejków o-

woj oliwnych i palmowych. Olejek oliwowy „stopnieje” przy temperaturze ciała i przenika porę skóry, nie drażniąc i nie rozszerzając ich. Masujecie twarz, szyję i ramiona pianą mydła Palmolive. Do kąpieli używajcie również mydła Palmolive — jest ono ekonomiczne i daje rezultaty niewspółmierne z ceną.

Obfite ilości szlachetnego olejku oliwkowego użyte są do wyrobu każdego kawałka mydła Palmolive.



Cały świat podziwiał tę dziewczęcą cerę Palmolive

## PRACE WILEŃSKICH PROFESORÓW

Dwie książki i dwie broszury. Nazwiska autorów dobrze znane. Miejsc wydania w trzech wypadkach Wilno, w jednym — Lwów. Tematy różne, jeden o sto mil od drugiego, ale wspólną cechą jest rzetelność i wielka erudycja. To są prace, na które można wskazać z prawdziwą satysfakcją.

A więc przede wszystkim, jako że najwcześniejszą jest wydana, — książka prof. dr. HENRYKA ŁOWMIAN-SKIEGO p.t. „Rys historyczny województwa Nowogródzkiego w jego dzisiejszych granicach — do r. 1795” (Wyd. T-wa Rozwoju Ziemi Wschodniej — Okr. Nowogr.).

Jest to nr. 1 Biblioteki T-wa Rozwoju Ziemi Wschodniej, spóźniony pod tym względem, że prawie przed rokiem ukazała się książka nr. 2, zawierająca pracę prof. Ryszarda Mienickiego o ziemiu Nowogródzkiej w okresie porzobiorowym. (Rec. 26.V 1935 r. nr. 142).

Prof. H. Łowmiański, doskonały znawca początków historycznych terytorjum Litwy, z właściwą mu erudycją zarysował dzieje Nowogródzkiej od czasów najdawniejszych, po przez czasy Litwy pogańskiej i Litwy jagiellońskiej aż do rozbiorów. Praca rozpadła się na trzy części. Pierwsza zawiera dzieje terytorjum nowogródzkiego pod względem politycznym i administracyjnym, druga omawia stosunki społeczne i gospodar-

e, trzecia zaś mówi o dziejach Kościoła Katolickiego (obu obrządków) i Cerkwi oraz o stanie oświaty w różnych epokach. Na zakończenie została podana bibliografia, oraz indeks osób i miejscowości.

Niewielka rozmiarami (127 str. małej ósemki) książeczka jest tak doskonale zbudowana i zawiera tyle cennych wiadomości o przeszłości Nowogródzkiej, że może posłużyć za wzór podobnych opracowań. Jest to jakby podręczna encyklopedia, zawierająca podstawowe wiadomości, dotyczące przeszłości Ziemi Nowogródzkiej. Zorientowanie się w układzie treści jest niezmiernie łatwe, indeksy są sporządzone starannie, — więc znalezienie potrzebnych wiadomości nie przedstawia najmniejszej trudności.

Na tę pracę, jak i na poprzednio wydaną książkę prof. R. Mienickiego zwracamy uwagę czytelników, interesujących się przeszłością naszych ziem.

Jako nr. 3 Biblioteki T-wa R.Z.W. jest zapowiedziana praca p. Celestyna Galasiewicza p.t. „Gospodareze i kulturalne potrzeby ziemi Nowogródzkiej”. Pod takim tytułem p. Galasiewicz wygłosił w swoim odczytynie niezbyt fortunny referat na posiedzeniu T-wa; — jeżeli więc ma być wydrukowany ten niedostatecznie przemyślany referat, Biblioteka się odrazu załamie. Sąsiedztwo z praca-

mi profesorów Łowmiańskiego i Mienickiego obowiązuje! O tem pamiętać należy.

Od pracy profesora Henryka Łowmiańskiego, będącego absolutem naszego Uniwersytetu, trzeba przejść do pracy innego absolwenta USB docenta, dr. JANA SAFAREWICZA p. p. „Etudes de phonétique et de métrique latines” (Wyd. T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie) Jaka jest treść tej pracy? W streszczeniu polskim, umieszczonym na zakończenie książki, pisane po francusku, tak mówi sam autor:

— „Poruszam tu dwa zagadnienia z dziedziny budowy wiersza łacińskiego: rozpatruję t. zw. prawo o unikaniu porwanego anapestu, oraz staram się objaśnić różnicę, jakie zachodzą w budowie stóp jambicznych i trocheicznych między wierszami łacińskimi, a wierszami greckimi”.

Co tu wiele gadać: temat frajujący, ale nie dla nas, szanowny Czytelniku i kochana Czytelniczko, — szczególnie w okresie kurnawalowym!.. My unikamy anapestu nawet nie porwanego i nie odróżniamy jambów i choreów łacińskich od greckich!..\*) To jednak nie przeszkadza

\*) Pewien student — polonista, niezbyt otrząskany z greką i nie przejmujący się dostojnością terminologii naukowej, narzekał: — „To przecież tylko do wymyślenia się nadaje: — Ach ty, anapest przeklęty! żeby cię jasny chorej!..

nam ocenić wysiłku młodego uczonego, który już dziś zajmuje w świecie naukowym pozycję nieładną. Dość powiedzieć, że dr. Jan Safarewicz ma otrzymać katedrę językoznawstwa porównawczego w Krakowie! — po ś.p. prof. Rozwadowskim!.. Jest to wyróżnienie i zaszczyt wyjątkowe!..

O wileńskim Uniwersytecie nieraz mówi się z pewnym lekceważeniem, ale czyż to nie jest zastanawiające, że absolwenci USB, poświęcający się działalności naukowej, przedkierują na siebie uwagę całego świata naukowego, nietylko polskiego? Dr. H. Łowmiański zaraz po habilitacji, dostał porzuczyć objęcia katedry w Kownie, — odmówił. Dr. Oskar Achmatowicz otrzymał katedrę w Warszawie i jest dziś dziekanem Wydziału Matematyczno - Przyrodniczego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. Dr. Jan Safarewicz ucieknie od nas aż do Krakowa. To wszystko coś znaczy!.. Po przeciw są to autentyczni absolwenci USB, którzy w Wilnie odbyli studja akademickie, doktoryzowali się i habilitowali, słowem, całą drogę do katedry odbyli w Wilnie, rzecz jasna, nuzpełniając studja zagranicą, ale nie odrywając się od naszej wileńskiej Wszechnicy!

Dlatego też należy się cieszyć z francuskiej pracy naszego młodego uczonego, z pracy, która została wykomponowana i wydrukowana w Wilnie, a pójdzie daleko w świat, zwracając na siebie uwagę specjalistów.

Od wierszy łacińskich i greckich

## Wieczór Trzech Króli Pretensja Fotografia

Premjera shakespeare'owskiego „Wieczoru Trzech Króli” w Teatrze Polskim w Warszawie, została przetrwana po drugim akcie, spowodowała zasłabnięcie jednego z wykonawców. Pisze o tem Kurjer Poranny:

W pierwszej chwili oświadczenie to wywołało zrozumiały niepokój; niebawem jednak przyplłynęły z za kulis uspokajające wieści. Okazało się, że jeden z uczestników ogrodowej libacji zbyt sumiennie przygotował swoją rolę i za silnie ją „przeżywał”.

Współczucie zmieniło się w rozbawienie, i publiczność w niezwykłe wesołym nastroju opuściła teatr. Kiedyż być pobłażliwym na takie wydarzenia, jak nie w przedostatni dzień zapust! Nie ręczę, czy, zarazem tym przykładem znaczna część publiczności nie poszła zrobić tego samego? Sam Szekspir przewidział to wszystko, dając swojej komedji drugi tytuł „Co chcecie?” — tem samym usprawiedliwiając wszelkie nieoczekiwane finisy.

Sprawozdanie z onegdajszego widowiska oddadamy aż do jego „poprawin”, które nam p. reżyser łaskawie obiecał. Sofenizantowi onegdajszego wieczoru, którego nazwisko dyrektora każe nam zataić, zasyłamy serdeczne „dobranoc”.

A propos teatru jeden z autorów warszawskich wszedł onegdaj do kancelarii jednego z teatrów i zwrócił się do dyrektora ze zgrzyliwą uwagą: „Dziwna rzecz, panie dyrektorze. Gdy tylko są puszcza w teatrze, wtedy gra pan zawsze moją sztukę”.

Panna Joasia chce narzeczonemu darować swą fotografię. Uduje się więc do fotografa, który zapytuje jakie zdjęcie chce mieć.

Joasia nic nie odpowiada.

Fotograf śpieszy z pomocą.

— Tutaj — powiada, pokazując grube album — ma panienska wszystko. Proszę sobie wybrać.

W albumie moc zdjęć w najrozmaitszych pozach o najróżniejszych formatach. Panna Joasia przewraca kartki, dochodzi do końca, potem znowu zaczyna od początku i ani razu nie może się zdecydować.

— No i co? — pyta zniecierpliwiony już fotograf.

Panna Joasia milczy niezdecydowanie. W końcu odzywa się nieśmiało: „Widzi pan, jabym chciała mieć fotografię, ale taką, na której ja byłabym sama, we własnej osobie”.

Wybr. Wel.

## Sprawa uboju rytualnego

List XX. Dekanatu Turgielskiego do p. pośtanki Janiny Prystorowej

CZCI DOSTOJNA PANI!

Dnia 20 lutego 1936 r., Księża Dekanatu Turgielskiego, zebrani na konferencję dekanalną w Wilnie, omawiając rozmaite sprawy w związku z ich życiem i obowiązkiem, jednogłośnie postanowili w imieniu własnym i tysięcy dusz ich pieczy duchownej powierzonych, złożyć w niniejszym piśmie J. W. PANI, jako pośtance do Sejmu z ziemi Wileńskiej wyrazy głębokiej czci, uznania i podziękowania za inicjatywę i wniesienie projektu prawa do Sejmu, który znosi barbarzyński ubój bydła, w czasach przełomowym i nad wyraz ciężkich, jakiego przeżywa nasz naród.

J. W. PANI przez wniesienie tego projektu prawa uczyniła wielki krok naprzód ku lepszej przyszłości. Rozumujemy, że wpływ żydostwa wzbogaconego w Ojczyźnie naszej wiekami przez przemysł i handel, wywierac będzie wielki nacisk na kierowników naszej nawy państwowej i użyje wszelkich sposobów, aby projekt wniesiony przez J. W. Panią ugrzązł w koszu ministerjalnym, lecz mamy nadzieję, że Pani i gro no postów z Nią jedynomyślnych to sprawią, że ludzkość zwycięży okrucieństwo i wyzysk.

Dziękam Turgielski Ks. Szepcecki.

Wikariusze: Ks. Leon Ławcewicz, Ks. Józef Obrebski.

Proboszczowie:

W Szumsku Ks. Rodziewicz,

W Miednikach Królewskich Ks. A. Rutkowski,

W Taboryszkach, Ks. M. Karaczewski.

W Onżadowie Ks. M. Zuk.

W Rukocjniach Ks. J. Szolkowski

W Rudominie Ks. J. Hajdukiewicz,

W Porudominie Ks. St. Zabich.

# Zamach stanu w Japonji

## Premjer Okada, min. finansów Takwaszi, admirał hr. Saito zamordowani

LONDYN. — Według wiadomości, jakie nadeszły z Japonji do Szanghaju, w Tokio został dokonany zamach. Z Tokio nadeszła niepotwierdzona dotychczas wiadomość o zamordowaniu premjera Okada.

SZANGHAJ. — Dotychczas niepotwierdzone wiadomości z Tokio, według Havasa, w następujący sposób przedstawiają sytuację w stolicy Japonji: 3.000 żołnierzy opanowało ministerstwo spraw zagranicznych oraz inne urzędy. Wielu ministrów zostało zamordowanych. Wśród nich minister finansów Takwaszi. Ogłoszono stan wojenny.

Giełdy w Osaka i Tokio są zamknięte.

Surowa cenzura wstrzymuje wszystkie wiadomości, wychodzące z Tokio.

### Jak dokonano zamachu?

LONDYN. — Reuter donosi z Szanghaju: Według informacji, otrzymanych z Tokio, bunt 3-go pułku nastąpił w chwili, kiedy załadowywano go do pociągu. Pułk ten był wysłany do Mandżurji. Żołnierze, którym rozdano naboje, pod dowództwem pewnej liczby oficerów zajęli punkty strategiczne miasta, opanowali ministerstwo wojny, dostali się do gabinetu ministra spraw wewnętrznych, komendy głównej policji, oraz wdarli się do domu premjera Okada, którego zamordowali.

Według skąpych wiadomości, otrzymanych w Pekinie z Mandżurji, tokijski zamach stanu nie jest wymierzony przeciwko tronowi. Zbuntowani oficerowie i żołnierze oświadczają, iż popierają cesarza.

Zamachowcy spotkali się z nieznacznym oporem, kiedy zajmowali gmachy państwowe w Tokio. Później jednakże wybuchły w mieście rozruchy, a w kilku miejscach zaczęły się szerzyć pożary.

## Polityka tupetu

Sprawa ucisku Polaków na Łotwie istniała już jako fakt powszechnie znany, jeszcze przed przewrotem Ulmanisa. Kierunek zoologicznego nacjonalizmu po przewrocie, pogłębił ją tylko. Mniejszość polska należała do najmniej uprzywilejowanej zdawna. Ażeby zaszachować ją tembardziej w jej rozwoju i prawach, rząd łotewski popierał inne grupy mniejszościowe, skupione w Inflantach, a przedewszystkiem najliczniejszą z nich — Białorusinów.

Od tego jednak czasu wiele się zmieniło. Kierunek zacieklego nacjonalizmu w polityce wewnętrznej, rozciągnięty został na Białorusinów również. Przed kilku tygodniami, wychodząca w Wilnie „Bielaruskaja Krynica” zamieściła alarmujący artykuł o prześladowaniach Białorusinów na Łotwie, o zamykaniu szkół, o całej polityce gwałtu i ucisku, t. zn. tej samej analogicznie, stosowanej względem Polaków.

Swojego czasu przytoczyliśmy również mały przykład, jak to było ze spsem ludności białoruskiej w Przdrujsku, gdzie procent Łotyszów podskoczył gwałtownie z 3 do 90-ciu!

### MASOWE ARESZTOWANIA

W ostatniej chwili nadeszła sensacyjna wiadomość o masowych aresztach wśród Białorusinów na Łotwie. Aresztowani zostali kierownicy szkół białoruskich w Rydze: Kastyluk, Siczko i Płyhawkow. Prócz tego na prowincji aresztowano nauczyciela Kudrewicza, oraz działaczy białoruskich Mieżeckiego i studentkę Ziosmanównę.

Niektóre szkoły białoruskie zostały zupełnie zlikwidowane. Wielu nauczycieli zwolniono z posady i oddano pod stałą obserwację władz policyjnych.

Oczywiście, że strony białoruskiej, zapewniają, że areszty te nie mają żadnych podstaw, że wyni-

kiły naskutek prześladowania ogólnego, donosów i oskarżeń lokalnych władz.

Jak jest w istocie, trudno nam sądzić. Być może mamy tu do czynienia, z akcją komunistyczną, która już niejednokrotnie próbowała skutecznie wślizgnąć się pod szyld białoruskiego ruchu narodowego. Rząd łotewski twierdzi, że aresztowani stawieni będą przed sądem, jako oskarżeni o usiłowanie „oderwania części terytorjum od państwa”, że chodzi tu o zdradę stanu.

### PRETENSJE ŁOTWY DO... POLSKI

Najbardziej nieoczekiwanym jednak zwrotem w całej tej sprawie, są rzekome pretensje Łotwy w stosunku do... Polski. Notujemy je w charakterze pogłoski narazie, tak dalece wydaje się ona nieprawdopodobną, a może zabawną jednocześnie.

Oto rząd polski nie poczynił narazie żadnych stanowczych kroków w Rydze, mimo jaskrawego faktu systematycznego prześladowania Polaków. Natomiast rząd łotewski zwrócił się rzekomo do poselstwa polskiego w Rydze, wypowiadając pretensje, że białoruskie organizacje na Wileńszczyźnie uprawiają akcję antyłotewską!

Rząd łotewski twierdzi, że Białorusini w granicach Rzeczypospolitej zamieszkałi, utrzymują ścisły kontakt z organizacjami białoruskimi na Łotwie. Uważa to za objaw niepożądany, szkodliwy i czyni Polskę za fakt ten odpowiedzialną!

Być może doczekamy się jeszcze oskarżenia, że „usiłowanie oderwania części terytorjum”, inspirowane było przez rząd polski...

Możnaby rzec, że Łotwa uprawia politykę ucisku i prześladowań na wewnątrz, a politykę tupetu na zewnątrz. J.

## Finał „sprawy Łukszy”

Zapewne czytelnicy przypominają sobie głośną „sprawę Łukszy”. Rzekomy emigrant polityczny z Litwy, wysiedlony został tam spowrotem, jako podejrzany o szpiegostwo. W związku z tem w prasie polskiej rozpętała się istna burza. Niektóre osoby, które swoje indywidualne zapatrywania w sprawach litewskich regulują zacytujac w miarę od nich wymaganej z Góry, uznały wówczas za moment stosowny na demonstrację od wagi cywilnej i załamywanie rąk w imię słuszności i sprawiedliwości ludzkiej.

Zajęliśmy odrębne stanowisko w sprawie Kazimierza Łukszy. Nie odczuwaliśmy nigdy sentymentu do socjalistycznych wyrotów - ców zbiegłych z Litwy. Poza tem specjalnie afera Łukszy nadawała się, naszym zdaniem, do rozeczna-

nia przez kompetentne czynniki śledcze. — Mówiono, że wydano człowieka, którego czeka 8 lat katorgi, lubo nawet kara śmierci.

Nam się Łuksza wydawał postacią ciemną, który prowadził podwójne życie.

Mówiono, że siedzi też w więzieniu.

Spotkałem przed dwoma miesiącami człowieka przybyłego z Kowna. Twierdził, że Łukszę widział na Laisves Aleja...

Być może skłamał, gdyż władze litewskie zachowały, zdaje się wszelkie... pozory i dopiero po 8 miesiącach (nie latach) udzielił Łukszy amnestji.

Donosi nam właśnie „Wilbi”, że Łuksza jest wolny.

Bodaj, że to myśmy mieli rację. J.

LONDYN. — Zamach stanu w Japonji odbił się przedewszystkiem na życiu gospodarczym kraju. Giełdy papierów wartościowych w większych miastach japońskich zawiesiły wszelkie transakcje.

Reuter donosi, iż po zamachu stanu wybuchły poważne rozruchy.

Już w ciągu ostatnich wyborów ujawniły się silne tarcia pomiędzy stronnictwami politycznymi a kołami wojskowymi.

Urzędnicy konsularni japońscy w Szanghaju zabraniają pisemom japońskim, wydawanym w Chinach ogłaszania wiadomości o wypadkach w Japonji.

3-ci pułk piechoty, który dokonał zamachu stanu, wchodził w skład pierwszej dywizji, która miała wkrótce wyruszyć do Mandżurji. Żołnierzy w związku z zapowiedzianym wyjazdem na kontynent azjatycki rozdano ładunki.

SZANGHAJ. — Zbuntowane w Tokio oddziały wojska, jak donosi Reuter, posługiwały się karabinami maszynowymi. Wśród ofiar walki znajduje się szef policji stołecznej. Bank japoński zawiesił rzekomo transakcje. Ulice stolicy są przepełnione wojskiem. Cudzoziemcom nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Według ostatnich wiadomości, wszędzie panuje już spokój.

### Zamordowanie premjera i ministra finansów

SIGAPOORE. — Reuter donosi, iż depesza otrzymana z japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych potwierdza zabójstwo premjera Okada, oraz ministra finansów Takwaszi. Zamordowany został również admirał hr. Saito.

### Gen. Watanabe ciężko ranny

LONDYN. — Reuter donosi z Singpoore: Według wiadomości nadeszłych z japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, wczoraj rano o godz. 5-ej min. 20 grupa żołnierzy pierwszej dywizji działając bez rozkazów zamordowała admirała Saito, premjera Okada i ministra finansów Takwaszi. Gen. Watanabe, inspektor generalny wychowania wojskowego jest poważnie ranny. Hr. Makino i gen. Suzuki byli również zaatakowani, ale udało im się zbiec. Książę Saionji, minister dworu cesarskiego Uasa, oraz gen. Kawashima, minister wojny znajdują się w bezbezpieczeństwie.

Istnieje nadzieja, iż sytuacja zostanie wkrótce wyjaśniona.

Na czele zabójców stał kpt. Nonaka.

### Gwardja cesarska tłumi powstanie

SZANGHAJ. — Gwardja cesarska, licząca 12.000 żołnierzy, otrzymała rozkaz stłumienia powstania w Tokio.

### Min. spraw wewnętrznych Goto zamordowany

SZANGHAJ. — Wiadomość o śmierci ministra spraw wewnętrznych Japonji Goto, rzekomo zamordowanego przez zbuntowanych żołnierzy, dotychczas nie znajduje potwierdzenia. Krążą natomiast pogłoski, iż minister Goto i premjer Okada są uwięzieni przez buntowników.

PEKIN. — Wiadomości, jakie nadeszły z Tokio, potwierdzają rzekomo pogłoski o zamordowaniu ministra spraw wewnętrznych Goto.

### Min. Hirota ocalał

PARYŻ. — Havas donosi z Szanghaju: minister spraw zagranicznych Hirota i podsekretarz stanu Szigemitsu nie ucierpieli podczas wczorajszych zająś.

Zamach stanu, w którym początkowo brali udział tylko wojskowi, zamienił się później w rozruchy, którym towarzyszyły akty gwałtu i rabunku.

W wielu miejscach wybuchły pożary. W Szanghaju panuje przekonanie, że bunt był wywołany przez grupę młodych oficerów.

### Admirał Osumi tworzy rząd

NOWY YORK. — Według wiadomości otrzymanych z Tokio, admirał Osumi otrzymał rzekomo misję stworzenia nowego rządu.

(Dalszy ciąg depesz na str. 4-ej)

### Czterolecie Mandżukuo



Z okazji czterolecia Mandżukuo rząd tamtejszy wydał afisz, mający wyrażać dobrobyt kraju.

Krwawy zamach w Japonji którego ofiarami padli premjer Okada, minister finansów Kawhaszi, admirał Saito, minister spraw wewnętrznych Goto jest etapem w walce toczącej się w kołach wojskowych Japonji. Tak jak wiadomo wywierają silny wpływ na całą politykę cesarstwa, a w szczególności na politykę zagraniczną. Na razie niewiadomo czy krwawy zamach da władze w ręce tych kół, które go inspirowały i czy należy uważać wypadki wczorajsze za moment zwrotny w polityce Japonji. Według wiadomości, które dotychczas nadeszły gwardja cesarska otrzymała rozkaz stłumienia powstania a misję sfornowania nowego rządu otrzymał admirał Osumi dotychczasowy minister marynarki. Jeśli nawet sytuacja zostanie opanowana i bunt wojskowy będzie stłumiony to mimo wszystko wpływ jego na politykę zagraniczną będzie znaczny a to dlatego, że koła które do prowadzący do tej krwawej rozgrywki cieszą się wielką popularnością zarówno w szeregach armji jak i wśród młodego pokolenia japońskiego.

Zamach stanu nastąpił w kilka dni po wyborach, które odbyły się w dniu 20 lutego i zakończyły się zwycięstwem liberalnej partji minseito. Wyniki wyborów, przeprowadzonych w atmosferze apatii przy małej frekwencji głosujących według ostatnich obliczeń przedstawiają się następująco: stronnictwo minseito otrzymało 205 mandatów zyskując 80 w porównaniu do stanu poprzedniego, stronnictwo sejkaj zdobyło 175 miejsc tracąc 18, pozatem „partja proletariacka” zdobyła 20 mandatów, partja socjalistyczna 22 i rozmaite drobne ugrupowania razem 44 mandaty.

Większość rządowa składająca się z partji minseito i przedstawicieli drobnych ugrupowań wynosi 240 głosów. Po wyborach stronnictwo minseito ogłosiło, że będzie nadal popierało gabinet premjera Okada i to zdaje się stało bezpośrednim powodem wybuchu powstania. Gabinet premjera Okada był stale zwalczany przez koła aktywistyczne armji i marynarki, które od dłuższego czasu domagały się ustąpienia rządu i zastąpienia go przez rząd wolny od wpływów partji, zdolny do przeprowadzenia głębokich reform wewnątrz kraju jak np. wprowadzenie kontroli państwa nad przemysłem, sprawiedliwego podziału ciężarów finansowych a przedewszystkiem aktywnej polityki zagranicznej na kontynencie azjatyckim.

Już w sierpniu ubiegłego roku zamordowanie gen. Nogato, jednego z najbliższych współpracowników premjera Okada przez pułkownika Saburo Aizawa, było ostrzeżeniem przed powstaniem Okada przez te właśnie koła wojskowe, które obecnie doprowadziły do otwartej rewolty.

Koła wojskowe w Japonji wywierają oddawna o wiele silniejszy wpływ na politykę wewnętrzną i zagraniczną niż partje parlamentarne. Przyczynę tego tkwią w historycznym rozwoju państwa Mikada. Koła wojskowe jednak nie są jednolite w swych poglądach zasadniczych a zwłaszcza w taktyce politycznej odnośnie do bieżącego momentu i na tem tle zarysowują się duże różnice i tarcia. Najbardziej może charakterystycznym podziałem w kołach wojskowych jest podział na „starszych” i „młodszych”. Pierwsi są bardziej opanowani i umiarkowani podczas gdy drudzy skupiając w sobie elementy młode, bardziej zapałane dążą do szybkiej realizacji imperjalistycznych planów.

„Starzy”, którzy popierali rząd premjera Okada byli przeciwnkami zbyt szybkiego posuwania się w głąb Chin, będąc zdania, że zamierzowane państwo Niebieskie da się opanować środkami pokojowymi. „Starzy” byli również przed czterema laty przeciwnikami wojny z Sowietami kiedy ZSRR na adlekim Wschodzie nie mógł jeszcze stawiać oporu. Premjer Okada, min. Hayashi, admirał hr. Saito i zamordowany w sierpniu ub. roku gen. Nogata byli tymi, którzy przeprowadzili energiczną czystkę w szeregach korpusu oficerskiego. Następca gen. Nogato, gen. Watanabe generalny inspektor wychowania wojskowego ranny obecnie nie kontynuował politykę personalną swego poprzednika usuwając najbardziej zapałanych zwolenników radykalnego kursu ze stanowisk odpowiedzialnych. Te zarządzenia były powodem stałego fermentu w kołach oficerskich armji i marynarki.

Być może również przysłówiowa oliwa do ognia która przyspieszyła decyzję zamachu były przygotowania do wizyty Litwinowa w Tokio, co oznaczałoby że gabinet premjera Okada zdecydował się na paktowanie z Sowietami i wyrzeka się planów japońskich w myśl głośnego testamentu barona Ta-naka. Sz.

# Rząd japoński opanował sytuację

## Spisek był dokonany przez grupę oficerów japońskich

TOKIO. Generał Kaszija dowódca wiernego rządowi garnizonu stolicy ogłosił przez radio następującą odezwę: „Armia ma w swoim ręku najważniejsze punkty Tokio. Wzywa obywateli do spokoju“.

TOKIO. O północy ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło komunikat, że nie nastąpiła żadna zmiana w sytuacji i że państwo całościowo spokojne. Porządek utrzymywany jest przez oddziały wojskowe współdziałające z żandarmerją i policją. Wbrew kursującemu pogłoskom, żaden z magnatów finansowych i przemysłowych nie padł ofiarą napaści.

Dowódca szkół wojskowych gen. Watanabe zmarł naskutek odniesionych ran.

## Min. Goto premierem

TOKIO. Urzędowo ogłoszono, że minister spraw wewnętrznych bar. Fumi Goto objął obowiązki premiera. Bar. Goto objął już urządowanie. SZANGHAJ. Wbrew poprzednim wiadomościom ks. Sajondzi, minister Takahashi i doradca finansowy dworu Ikki nie padli ofiarą zamachowców.

## Powstańcy jeszcze się bronią

SZANGHAJ. Według wiadomości z Tokio powstańcy trzymają się dotychczas w gmachu komendy policji Oguri, szef policji przygotowuje atak na gmach. Ministerstwo marynarki obsadzone jest przez wiernie rządowi strzelców morskich. Inne gmachy państwowe, cała dzielnica pałacu mikada i punkty strategiczne stolicy są również strzeżone przez wojska wiernie rządowi.

## Rząd Goto podał się do dymisji

LONDYN. Ambasada japońska podaje, że wedle komunikatu oficjalnego, wydanego o północy (czas tokijski), pełniący obowiązki premiera minister spraw wewnętrznych Goto podał się do dymisji wraz z pozostałymi członkami gabinetu.

## 80-ciu ludzi straciło życie

LONDYN. Reuter donosi z Singapooru, że, wedle niepotwierdzonych wiadomości, opublikowanych przez tamtejszą prasę japońską — podczas dziesięciu walk w Tokio utraciło życie 80-ciu ludzi.

## Stan oblężenia w Tokio

TOKIO. Cesarz zatwierdził proklamowanie stanu oblężenia, powierzając władzę wykonawczą w stolicy komendantowi garnizonu generałowi Kasziji.

## Zaniepokojenie w Paryżu

PARYŻ. Wiadomość o krwawej rewolcie w Tokio wywołała w paryskich kołach parlamentarnych i politycznych ogromne wrażenie. Prasa wyraża przekonanie, że zamach tokijski może stać się w swych konsekwencjach poważnym zagrożeniem Chin i Związku Sowieckiego, gdyż po stłumieniu rewolty mogą się wzmożić tendencje, których rewolta ta była wyrazem.

## W Moskwie

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Moskwy, że wypadki tokijskie wywołały tam żywe poruszenie. Koła dyplomatyczne w Moskwie wyrażają nadzieję, że wydarzenia w Tokio przekreślają wszystkie nadzieje, jakie przywiązywano w Moskwie do ostatnich pertraktacji między ambasaderem Otą i komisarzem Stomoniakowem, na podstawie których spodziewano się, że będzie możliwe dojście do względnego odprężenia w stosunkach sowiecko-japońskich.

## Przebieg puczu.—Czego chcą spiskowcy

TOKIO. Agencja Domei donosi: Ministerstwo wojny ogłasza następujący komunikat: Dziś o godz. 5-tej zrana kilka grup młodych oficerów zaatakowało członków rządu i gmachy państwowe. Zaatakowano po pierwsze urzędową rezydencję premiera Okada, który został na miejscu zamordowany. Po drugie zaatakowano mieszkanie strażnika tajnej pieczęci admirała ks. Saito, który również został zamordowany. Po trzecie uderzono na mieszkanie szefa szkół wojskowych generała Watanabe, który także na miejscu został zabity. Po czwarte zaatakowano willę Itoja w Jugawara (pod Tokio), gdzie mieszkał strażnik tajnej pieczęci hr. Makino, którego los dotąd jest nieznanym. Po piąte uderzono na lokal urzędowy marszałka dworu hr. Suzuki, który jest ciężko ranny. Szósty skoteł napad skierowano na mieszkanie prywatne min. finansów Takahashi, który jest ciężko ranny. Wreszcie siódmy napad wymierzony był na wydawnictwo „Asahisimbun“.

Oficerowie w odezwie wydanej oświadczają, że postanowili usunąć z otoczenia monarchii czynniki skorumpowane, na których ciążył oskarżenie o niszczenie polityki narodowej w porozumieniu ze starymi meżami stanu, wojskowymi i finansistami, a także z partjami politycznymi, biurokracją. W chwili, gdy Japonia na przed sobą różne trudności, oficerowie chcą poprzez istotną politykę narodową, spełniając w ten sposób swój obowiązek wobec tronu.

Wobec tych wydarzeń ministerstwo wojny ogłosiło stan wyjątkowy w Tokio i wydało odpowiednie zarządzenia garnizonowi w Tokio. Ministerstwo marynarki wezwało pierwszą eskadzę do Tokio, a drugą do Osaka dla utrzymania spokoju i ładu. Do Tokio przybędą w czwartek oddziały piechoty morskiej, wezwane z Jokosuka. Wezwano też do Tokio oddziały marynarki z Jokohamy.

Stan wyjątkowy w Tokio obowiązuje od godz. 15-ej. Urzędowo ogłoszono, iż jest to zarządzenie, mające na celu utrzymanie spokoju i porządku. W stolicy panuje całkowity spokój.

## Wstrzymujący się od regulowania opłat będą skreśleni z listy studentów

WARSZAWA. Dowiadujemy się, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wystosowało do państwowych szkół akademickich okólnik, w którym — w związku ze złożeniem za pośrednictwem szkół memorjałów młodzieży w sprawie obniżenia wysokości opłat o 35 proc. — wyjaśnia, że zmniejszenie wpływów funduszu opłat studenckich więcej niż o 25 proc. nie jest możliwe bez naruszenia prawidłowości działania zakładów naukowych oraz bez wyraźnego uszczerbku dla interesów tej części młodzieży, która zmuszona będzie korzystać z form pomocy, opartych na wpływach funduszu opłat studenckich.

Ogólne zaś obniżenie wysokości opłat o 25 proc. dla wszystkich studentów również jest niemożliwe, gdyż pociągnęłoby to za sobą konieczność conięcia bardzo szeroko stosowanych i częściowo już przyznanych ulg w opłatach w formie odroczeń, które dają możliwość zmniejszenia opłat znacznej liczbie niezamożnej młodzieży do połowy, a w razie zupełnego ubóstwa nawet całkowitego odroczenia opłaty rocznej.

W związku z tem Ministerstwo zaleciło szkołom wyciągnąć odpowiednie konsekwencje w stosunku do osób, które wskutek podporządkowania się organizowanej przez nieodpowiedzialne czynniki t. zw. „akcji antyopłatowej“ — wstrzymują się od terminowego wnoszenia opłat w przepisanej wysokości.

Osoby skreślone z listy studentów, automatycznie tracą prawo uczęszczania na wykłady, do seminarjów, pracowni, klinik i bibliotek oraz pobierania rat stypendjów, pożyczek lub zasiłków, korzystania z opieki zdrowotnej i innych świadczeń w pieniądzu lub w naturze przyznane zaś im odroczenie opłat będą cofnięte.

Ponowne przyjęcie skreślonych osób do szkoły, o ile zgodzą się na to władze akademickie, będzie nieowolalnie związane z obowiązkiem wpłacenia dodatkowych opłat w kwocie 40 zł. za ponowny wpis.

## Zaburzenia w Marokko hiszpańskim

PARYŻ. Donoszą z Rabatu, że w Ceuta (Marokko hiszpańskie) wybuchły zaburzenia. Thum zrabował składy tytoniowe i zniszczył drukarnie gazety. Gwardia cywilna przywróciła porządek.

## OBRADY W SEJMIE

(POCZĄTEK NA STR. 1-SZEJ)

my przeznaczyć na zwiększenie obrotów państwa.

Pos. gen. żeligowski mówi m. in. o przemyśle, podkreśla, że stosunki obecne tam panujące muszą ulec zasadniczemu zmianie. Dopóki przemysł nie będzie zdrowy i nie stanie na realnym gruncie, dopóty państwo musi w te sprawy wkrazać. Poseł opowiada się za obniżką cen kartelowych i zwraca uwagę na niewspółmierność emerytur.

Pos. Krzeczunowicz stwierdza, że rolnictwo jest niestety nadmiernie opodatkowane. Według posiadanych przez posła danych wynika, że rolnictwo obecnie opłaca daniny publiczne w tej samej wysokości, co w okresie najwyższego dobrobytu, natomiast podatek przemysłowy od r. 1928 do 1933 spadł o 50 i pół proc. Zdaniem mówcy są niektóre działy szczególnie niesprawiedliwie opodatkowane. Mówca ma tu na myśli pewne okolice Małopolski wschodniej.

Pos. Dzieduszycki apeluje do p. ministra skarbu, by polecił uregulować sprawę opodatkowania parcelantów, którzy muszą płacić od swych działek podatek w tej samej wysokości, co poprzedni właściciele, a więc z progresją.

Pos. Kmiński oświadcza, że ze względu na położenie geograficzne Polski i w związku z zbrojeniami na sąsiednich państwach powinniśmy nasz budżet raczej zwiększyć. Budowę państwa należy oprzeć na własnych siłach i rękach. Zdaniem mówcy nietylko przemysł prywatny, ale i etatyści czynie wymaga gruntownej przebudowy.

Pos. Tarnowski ubolewa, że nie jest zrobiono w sprawie podatku gruntowego. Jedyną realną drogą do uzyskania zapowiedzianych przez p. ministra niższych w wysokości danin komunalnych mówca widzi w ograniczeniu t. zw. czynności zleconych samorządowi i skomasowanie opłat samorządowych z podatkiem gruntowym.

Pos. Jednak domaga się zrewidowania sprawy związku bekonowego, który opiera się w znacznej części na kapitale polskim, a gospodarka jego budzi zastrzeżenia. Poseł domaga się dalej zrewidowania gospodarki m. Warszawy, zaznaczając, że budżet stolicy wykazuje wzrost wydatków personalnych i na obsługę długów, a zmniejszenie wydatków na opiekę społeczną, oświatę i zdrowie.

Pos. Hutten - Czapski porusza sprawę instytucji kredytu długoterminowego i przytacza narzekania na bezwzględność tych instytucji wobec dłużników. Zdaniem mówcy, sprawę należy uregulować by koszty w różnych instytucjach tego rodzaju były mniejsze.

Pos. Hyla podkreślając konieczność zwiększenia wpływów zwraca uwagę na konieczność ściągania w na turze tego, czego się nie da ściągnąć w gotówce i że należy wskazać „Lex Ludkiewicz“ o przejmowaniu na własność państwa gruntów za należności podatkowe.

Pos. Hermanowicz, omawiając potrzeby ziem wschodnich, podkreślił, że dotychczasowa polityka centralizacji zakupów powinna ulec rewizji w sto-

unku do ziem wschodnich, żeby ożywić tamtejsze życie gospodarcze. Opłaty egzekucyjne na wschodzie powinny być niższe o 50 proc. Wobec tego że ludność na ziemiach wschodnich spożywa duże ilości samogonki i denaturatu które ją zatrują, należy wprowadzić na kresach wschodnich sprzedaż taniej wódki, pędzonej z ziemniaków.

Dalej mówca porusza sprawę zapalek domagając się obniżenia ich ceny i wysuwa postulat uruchomienia produkcji drewniaków zapalczanych na kresach wschodnich, jako na terenie leśnym.

Pos. Stamm zwraca się m. in. z apelem do p. ministra o obniżenie odsetek w ogólnym obiegu kredytowym do wysokości najwyższej 7 proc. i odsetek hipotecznych do wysokości najwyższej 4 proc. oraz o rozłożenie spłat hipotecznych na 20 do 30 lat.

Przemówienie pos. Ipońskiego, Lenkiewicza, Kondysara, oraz pos. Wagnera dla wyjaśnienia osobistego zabrał głos sprawozdawca budżetu min. skarbu pos. Hołyński.

W głosowaniu budżetu w 2 czytaniach został przyjęty.

Odczytano jeszcze wniosek pos. Miedzińskiego z projektu ustawy o zniesieniu ordynacji familijnych. Wniosek ten został przyjęty do laski marszałkowskiej.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 11-ej. Na porządku dziennym 3-cie czytanie preliminarza budżetowego.

### SPROSTOWANIE

W sprawozdaniu PAT'a z przemiowania posłanki Wandy Pełczyńskiej w Sejmie podczas debaty nad budżetem min. WR i OP w dn. 21 bm. zasłona wskutek omyłki w Djarjnszu Sejmowym nieścisłość.

Mianowicie w jednym z ustępów tego przemówienia, dotyczącego Uniwersytetu St. Batorego nie było mowy o skasowaniu katedr neurologii i psychiatrii ale o ich skomasowaniu.

## Pan Prezydent jako korporant



Korporacja Welecia szczeni się tem, że filistrzem tej korporacji, jest Pierwszy Obywatel Rzplitej, Pan Prezydent prof. Ignacy Mościcki, który wstąpił do tej organizacji w Rydze w roku 1885.

## Nowy wiceminister Skarbu

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. mianował p. Ferdynanda świtalskiego dotychczasowego dyrektora Izby Skarbowej w Poznaniu podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu.

Nowomianowany podsekretarz stanu w min. skarbu Ferdynand świtalski urodził się w Łańcucie w 1891 roku. Już jako student prawa uniwersytetu Jagiellońskiego brał czynny udział w Związku Strzeleckim i w dn. 6 sierpnia 1914 r. wyruszył w pole z kompanią żywiecką weiloną do 2 baonu 1 p. Legionów. Przeszedł całą kampanię

legionową, uzyskując w 1915 roku jako dowódcę plutonu 4 pp. Legj. stopień oficera.

W lutym 1919 r. zostaje mianowany naczelnikiem urzędu skarbowego. W r. 1923 powołany został do min. skarbu, a w rok później został inspektorem ministerjalnym. W lipcu 1930 r. obejmuje kierownictwo Izby Skarbowej w Białymostku a w październiku 1931 r. zostaje mianowany prezesem Izby Skarbowej w Poznaniu. Stanowisko to piastował do obecnej chwili powołania go na stanowisko podsekretarza stanu w min. skarbu.

## Katastrofa angielskiego samolotu



Angielski samolot bombardujący, mający na pokładzie obsługę, złożoną z 4-ch ludzi naskutek defektu motoru zatonął w pobliżu Hawru. Tylko jeden pilot uszedł z życiem z katastrofy.

## OFENZYWA CZERWONYCH W CHINACH

PEKIN. 10 tysięczny oddział komunistyczny rozpoczął forsowną ofensywę na stolicę prowincji Szansi - Aiyuan. Wszystkie wojska rządowe rozlokowane w prowincji Szansi skoncentrowano przeciwko czerwonym.

Koła chińskie wyrażają obawę, że Japończycy skorzystają z tej okazji, by wtargnąć do sąsiedniej prowincji Sujuan.

## Z frontu w Abisynji

### WŁOSI ATAKUJĄ AMBA ALADZI

WARSZAWA. Na podstawie wiadomości z rozmaitych źródeł, P. A. T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 26 lutego.

Z frontu północnego nie nadeszły jeszcze wiadomości o jakichś poważniejszych operacjach. Według wiadomości ze źródeł abisyńskich, wojownicza rasa Mulugeta mają trzymać obecnie w szachu wysunięte oddziały włoskie, zmierzające do opanowania Amba Aladzi.

Natomiast ze źródeł erytrejskich donoszą, że zajęcie Amba Aladzi spodziewane jest z godziny na godzinę i krążą nawet niepotwierdzone pogłoski, że Włosi zdolali już tego dokazać.

Na południu, gdzie od pewnego czasu liczone są z ofensywą włoską w kierunku Dżidziga, doszło do walk na froncie somalijskim, z czego niektóre koła włoskie, że posuwanie się Włochów w Ogadenie będzie odroczone do chwili, gdy opór Abisyńczyków w prowincji Sidamo zostanie całkowicie złamany. Narazie jednak oddziały abisyńskie stawiają w tym rejonie dzielny opór pomimo ciągłego intensywnego bombardowania przez samoloty włoskie. Do szeregu starć doszło w pobliżu studzien i źródeł, które przechodzą z rąk do rąk.

Korespondent Reutera w Addis Abeba donosi, że według komunikatu abisyńskiego, wyżyny Amba Aladzi, o których zajęciu Włosi już parokrotnie donosili, znajdują się jeszcze w rękach Abisyńczyków.

Z Dessie donoszą, że samoloty włoskie poddały ponownemu silnemu bombardowaniu dolinę pomiędzy lotniskiem a miastem. Jak przypuszczają, samoloty włoskie czynią w dalszym ciągu poszukiwania kwatery cesarskiej. Ostatnie bombardowanie nie spowodowało ofiar w ludziach, zabitych zostało tylko kilka mułów. Kierując się następnie ku północy, samoloty włoskie rzuciły bomby na drodze między Dessie a Ualdia, nie przyczyniając poważniejszych szkód.

## Oparł się pod Brześciem

BRZEŚĆ N/BUGIEM. Na stacji Brześć Centralny policja zatrzymała osobnika, podającego się za obywatela włoskiego i legitymującego się poświadczeniem o rejestracji na nazwisko Friderrico Guirini, zatrzymany oświadczył, że zbiegł z frontu abisyńskiego. Policja zbiega zatrzymała celem sprawdzenia podanych przezeń oświadczeń.

## Ras Kassa wypowiada posłuszeństwo

RZYM. Agencja Stefani donosi z Dżibuti jakoby ras Kassa wypowiedział posłuszeństwo negusowi. Pochodzi bowiem z dynastji Soza i już swego czasu pretendował do tronu abisyńskiego. Twierdzą, że ras Kassa odmawia wykonania rozkazów kwatery głównej, pragnąc sam dowodzić swoimi wojskami. Miał on przyzyskać dla swych zamiarów innych dowódców abisyńskich prowincji Tembien m. in. rasa Seyuma.

## Po traktacie lotniczym—traktat morski

LONDYN. Min. Eden odbył dziś godzinną rozmowę z ambasaderem niemieckim, któremu zakomunikował sugestję francuską, by w uzupełnieniu istniejącego traktatu angielsko-niemieckiego podpisany został traktat morski angielsko-niemiecki, obejmujący wyniki obecnej konferencji morskiej.

LONDYN. Wczoraj po południu min. Eden przyjął ambasadora niemieckiego. Jednocześnie attache wojskowy niemiecki odbył rozmowę z ekspertem morskim angielskim Craigie. W kołach politycznych do konferencji morskiej, według Havasa, przypuszczają, iż rozmowy te dotyczyły usiłowań uzyskania od rządu niemieckiego pewnych obietnic przystąpienia, jeżeli nie do traktatu pomiędzy Anglią, St. Zjednoczonymi, Francją i Włochami, to przynajmniej do uznania zasad, na jakich ten układ będzie oparty.

## Czy zapowiedź nowych rokowań?

LONDYN. Ostatnia mowa Edena wywołała powszechne zainteresowanie, zwłaszcza ustęp, w którym Eden poruszył ponownie możliwość pojednania na podstawie decyzji komitetu 5-ciu. W kołach politycznych zapanowało w związku z tem przekonanie, że za kulisami tego oświadczenia kryją się próby pewnych kroków pokojowych. Jakkolwiek brak narazie konkretnych wiadomości, któreby tego rodzaju przekonanie potwierdzały, to jednak pewne posunięcia zdają się to przypuszczenie wzmacniać. W Londynie bawi od kilku dni zaufany Mussoliniego senator Boracini, którego zadanie polegać ma na sondowaniu możliwości rokowań pokojowych. Dzisiaj min. Eden był u ambasadora Grandiego na śniadaniu, w którym uczestniczył również senator Boracini.

## Zdementowana wiadomość o próbie zlikwidowania konfliktu

RZYM. Jedna z agencji angielskich ogłosiła, że Mussolini wysłał do Londynu pewną osobistość, której zadaniem jest opracowanie wraz z ambasaderem Grandim planu, zmierzającego do uregulowania zatargu włosko - abisyńskiego. Wiadomość ta została stanowczo zdementowana przez włoskie koła miarodajne.

## Alfons XIII w Londynie

RZYM. Król hiszpański Alfons trzynasty udaje się jutro do Londynu, gdzie spotkać się ma z królem Edwardem ósmym.

# Mamusiu, pomóż mi w nauce!

Najpiękniejszy obowiązek matki — to wychowanie dziecka. Ale jednocześnie musi się troszczyć, o gospodarstwo domowe i bieliznę, która zawsze powinna być czysta. Jakże łatwo jest pogodzić jedno z drugim, jeżeli do prania używa się Radionu, który jest taki łatwy w użyciu: wystarczy rozpuścić go w zimnej wodzie, 15 minut gotować bieliznę, płucać najpierw w gorącej — potem w zimnej wodzie i bielizna będzie śnieżnobiała.



**RADION** pierze wszystko **RADION** sam pierze!

## Za zniesieniem uboju rytualnego

GRODNO. Zarząd T-wa Opieki nad Zwierzętami wystąpił na ręce Janiny Prystorowej, posłanki na Sejm, w imieniu swych 292 członków list dziękczynny. Treścią listu jest podziękowanie za wniesienie do najwyższych władz ustawodawczych wniosku o zniesienie uboju rytualnego.

## EGZAMINY DLA KANDYDATÓW NA RABINÓW

WILNO. Wojewódzka Komisja egzaminacyjna z języka polskiego dla kandydatów na rabinów i podrabinów w gminach wyznaniowych żydowskich Województwa Wileńskiego podaje do wiadomości, że kolejna sesja Komisji odbędzie się we wtorek dn. 3 marca o godz. 12 w południe w pokoju Nr. 45 w Urzędzie Wojewódzkim.

## SZCZAWNICKA JÓZEFINA uśmierza kaszel.

## Urzędy w dniu wczorajszym

WILNO. Wczoraj z rącej Popielca urzędy pracowały na dwie zmiany, co umożliwiło pracownikom wzięcie udziału w nabożeństwach, odprowadzających zwykle w pierwszym dniu Wielkiego Postu.

## Ryczałt dla drobnych przedsiębiorstw

W myśl rozporządzenia ministerium skarbu z dnia 10.2.36, w sprawie ryczałtu dla drobnych przedsiębiorstw w r. 1936/37 — wyłączone są od opłaty ryczałtowego podatku przedsiębiorstwa prowadzące od początku 1936 r. księgi handlowe.

Wyłączenie następuje wskutek pisemnych oświadczeń zainteresowanych firm, które należy składać właściwym urzędem skarbowym w terminie do dn. 29 lutego r.

## 23 tys. mtr. kw. chodnika

WILNO. Betoniarńia miejska wyprodukowała ostatnio duże zapasy płyt betonowych do układania chodników. Z zapasów tych w roku bieżącym ułożonych zostanie w śródmieściu 23 tysiące metr. kw. chodników, z czego większość wypadnie na ulice Rossa i Piwną po zakończeniu ich regulacji.

## Zjazd mleczarski w Brasławiu

BRASŁAW. W dniu 23 bm. odbył się w Brasławiu zjazd mleczarski, na który przybyli przedstawiciele Izby Rolniczej, Zw. Rewizyjnego, Zw. Mleczarskiego, agronomi i delegaci mleczarni z całego powiatu brasławskiego.

Ze sprawozdań wynika, że spółdzielnie mleczarskie w ostatnich latach przechodziły kryzys, który przyczynił się nawet do likwidacji kilku mleczarni. Wskutek niskich cen na masło i nabiał większość dostawców przestała mleko dostarczać, wobec czego, koszty administracyjne musiano rozłożyć na mniejszą ilość członków.

Zebrańi jednogłośnie stwierdzili, że warunki klimatyczne i terenowe powiatu brasławskiego wskazują na to, że cała działalność organizacji rolniczych musi się zwrócić na hodowlę i mleczarstwo, gdyż ciągłe kłeski nieurodzaju zmuszają rolnictwo do ograniaczenia uprawy zbóż, a zwiększenia uprawy traw.

## Dożywianie w szkołach powszechnych

WILNO. Zarząd Miejski prowadzi intensywną akcję dożywiania najbiedniejszych dzieci w szkołach powszechnych publicznych i prywatnych na terenie Wilna. Dożywianie polega na wydawaniu uczniom gotowych śniadań, składających się z chleba i zupy z mięsem. Ogółem dożywianych jest w ten sposób 8.200 dzieci (7.000 w szkołach publicznych i 1.200 w szkołach prywatnych). Przeciętnie Zarząd miasta wydaje na ten cel ponad 10.000 zł. miesięcznie.

## Samobójstwo urzędnika w Grodnie.

GRODNO. Na tle wyczerpania nerwowego wystrzelił z rewolweru i popełnił samobójstwo kasjer Państwowego Monopoli Tytoniowego, Wytwórni w Grodnie, Kazimierz Rafalski.

## Pożary w mieście

WILNO. W domu Zygmunta Stroniewicza (Białostocka 8) wskutek nie ostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar. Spaliła się podłoga w jednym z pomieszczeń.

Nieco potem wybuchł pożar w sklepie bławatnym Szymona Idelsona (Niemiecka 20). Przyczyną — nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Straż ogarna pożar stłumiła.

## Obstrukcję usuwają zięta PRZEZOYSZCZAJĄCE KARPŃSKIEGO

## „Wypijem, panie szanowny“...

W dniu wczorajszym o godz. 12 w nocy na ul. Wielkiej panowie A. Kisielewski i J. Starkun z ul. Subocz, „na oliwien“ do nieprzyzwoitości z rącej ostatniego dnia karnawału wpadli na oryginalny pomysł o cechach staropolskiej wręcz gościnności...

Jako szczerzy wyznawcy zasady „Dobry trunk nie frasunek“, — postanowili uszczęśliwić swych bliźnich w ciężkiej dobie kryzysowej...

W tym celu, zaopatrzony się w flachę wódki i kieliszek, wyszli na ulicę i poczęli nią częstować spotkanych na drodze przechodni...

— Wypijem, panie szanowny! — mówił jeden, sunąc nalany kieliszek.

— No! Abyśmy!

— Pij, a nie to w morda! — dodał drugi...

Kto wypił, tego klepano przyjaźnie po ramieniu, kto odmówił, dostawał „za hardość“ kopniaka gdzie należy!...

Miła zabawa trwała tak długo aż wreszcie zepsuła ją policja, odprowadzając obu amfitrionów do komisariatu...

Wincuk Markotny

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“**  
Dziś przedstawienie zawieszono.  
W poniedziałek i wtorek „TOSCA“ Opera Puccini'ego.

# Krwawe „ostatki“ w Wilnie

## Jedna osoba zabita ośm rannych

WILNO. Noc z wtorku na środę jako ostatnia przed postem obfitowała w szereg zająć wynikłych na tle nadużycia alkoholu.

Organa policyjne orjentując się w sytuacji natychmiast wysłały na miejsce wzmocnione patrole, które likwidowały wszelkie zajścia uliczne przyczem pijanych awanturników zatrzymywano i osadzano do wytrzeźwienia. Ogółem w aresztach nocowało 29 osób.

Natomiast w lokalach zamkniętych gdzie policja nie mogła interwenjować doszło do krwawych zająć co w ogólnym bilansie dało jedną osobę zabita i ośm rannych.

Oto zestawienie tych wypadków: W czasie odbywającej się libacji Tomasz Stankiewicz (Trębacka 46) uderzył nożem w szyję swego szwagra 28-letniego Feliksa Siawrysa (Betlejmska 13). W czasie przewożenia do szpitala do Pogotowia Ratunkowego Siawryś zmarł.

Pijanego Stankiewicza zatrzymano. Ponadto w czasie zajścia został poranny ojciec zabitego Siawrysa.

Wacław Paszajtis (Jeruzolimka 4) i Edward Abramowicz (Belwederska 14) będąc w stanie pijanym przyszedli do mieszkania Józefa Rodzki (Sułbock 89) i wszczęli z domownikami bójkę. Zostali ranni z Rodzków: Józef — w okolicę łopatki nożem, a Marja i Genowefa doznały cięższych uszkodzeń. Dawid Goldbersztat (Składowa 12) w czasie libacji z bratem swoim Ben-

dkiem Goldbersztatem, zam. tamże dał mu dwie rany nożem w okolicę nosa i lewego ramienia.

Kazimierz Baryłowicz (Piłsudskiego 13) w mieszkaniu matki swej Olgi Miąsniakowej (Piłsudskiego 35) został uderzony nożem w lewą rękę z niewiadomej przyczyny przez nieznaną mu osobników. Rana jest ciężka. Sprawcy są prawdopodobnie znani Baryłowiczowi, lecz nie chce on ujawnić ich nazwisk.

Na ul. Niemieckiej róg Jatkowej nieznanymi napastnikami pobili pocztowca Bolesława Gryćkę (Pokój 15). Gryćko strzelił 5 razy z pistoletu, wobec czego napastnicy zbiegli. Przyczyną zajścia nie wyjaśniono, bowiem Gryćko był pijany. Broń posiadał legalnie, lecz za kwestjonowano ją do wyjaśnienia sprawy.

Podczas zabawy w mieszkaniu Dominika Pankiewicza (Końska 26) Franciszek Żejmo uderzył twardym przedmiotem Bolesława Stankiewicza (Końska 26). Stankiewicz jest ranny w głowę.

W dniu 26 bm. przywieziono do szpitala św. Jakóba w Wilnie Antoniego Kisielewskiego ze Smielnik, gm. miękuskiej, z raną postrzałową w głowę. Stan chorego jest bardzo ciężki. Ustalono, że Kisielewski został ranny na drodze, gdy powracał z zabawy ze szkoły rolniczej w Antowili. Dochodzenie trwa.

# Wypadek z uczniem gimnazjum Mickiewicza

WILNO. Na stacji kolejowej w Podbrodziu Ryszard Jarocki, zam. w Podbrodziu, uczeń gimnazjum Mickiewicza w Wilnie, wskakując do jadącego po-

ciągu, potknął się i upadł pod pociąg. Jarocki ma poranioną głowę i stopy. Stan jego jest ciężki.

**Lenthéric** Wobec ukazania się w sprzedaży naśladownictw zewnętrznie ładujących podobnych do naszych pomadek, prosimy przy zakupie pomadek i zapasów zwracać uwagę na markę i firmę **Lenthéric**

# ARESZTOWANY ZŁODZIEJ połknął kilka gwoździ

WILNO. Notowaliśmy wczoraj, że w związku z kradzieżą u adw. Zajkowskiego aresztowany został Antoni Uzdalinis, notowany kilkakrotnie w policji szef szajki, która ostatnio grasowała w śródmieściu. W dniu wczorajszym osadzony w areszcie Centralnym zdrajca, wyciągnął z przycy kilka gwoździ i połknął je z zamiarem pozabawienia się życia. Powodem zamachu był jakoby „wyrzuty sumienia“, że zeznał, jakie złożył policji, doprowadził do aresztowania innych członków szajki i ujawnienia melin, gdzie przechowywano kradzione rzeczy. Po stwierdzeniu wypadku Uzdalinisa odwieziono do szpitala św. Jakóba.

**WSZYSTKO STANIAŁO** wyroby ze złota i srebra **zegarki od 4 zł.** W. Jarewicz, mistrza hr. P. BURE Mickiewicza 4 w Wilnie

## Zginął w drodze do Jaszun

WILNO. Józefa Bućko (Olimpij 9) powiadomił policję o zaginięciu męża, który, przed kilku tygodniami wyszedł na pracę do Jaszun.

Bućko zaginał gdzieś po drodze, bo wtem w Jaszunach go nie widziano.

Meldująca wyraziła obawę, że mężowi jej mógł przytrafić się jakiś wypadek.

# ZMARŁ PO KURACJI U FELCZERA

ŚWIĘCIANY. Jerzy Bohuszewicz z Mumiszek, gm. komajskiej, mając wrzód na nodze, w dniu 15 bm. udał się do felczera Wołujewicza (wieś Kuleje, gm. świrskiej), który dokonał o-

peracji i zatrzymał pacjenta u siebie na kuracji.

W dniu 24 bm. felczer odwoził Bohuszewicza do domu, lecz w drodze chorego zmarł.

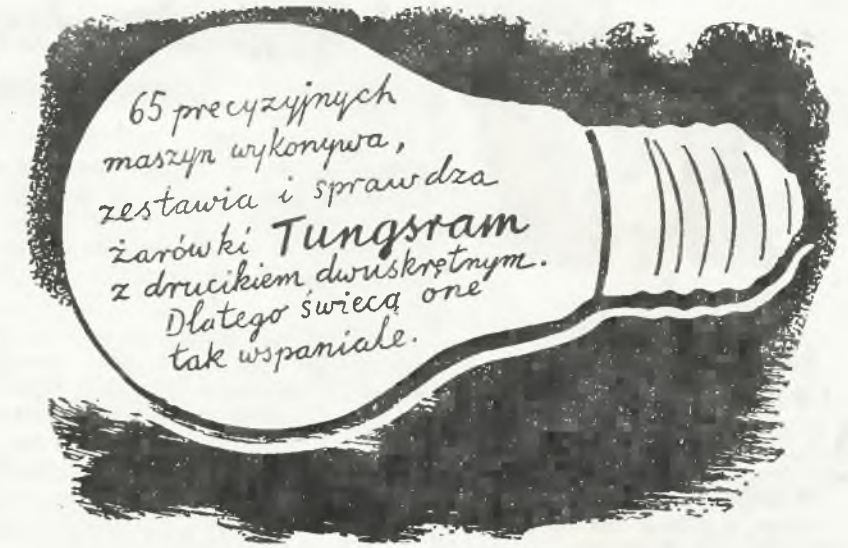
## Ciężkie poparzenie

WILNO. W czasie rozpalania spirytusówki uległa poparzeniu twarzy i uszkodzeniu oczu 30-letnia E. Karniejewa (Rydzka - Smięgłowa 20). Poszwankowaną w stanie ciężkim przewieziono do kliniki św. Józefa.

## Piękne i barwne...



**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“**  
Dziś przedstawienie zawieszono.  
W poniedziałek i wtorek „TOSCA“ Opera Puccini'ego.



## KRONIKA WILEŃSKA

**CZWARTEK** Dziś 27 **Leandra** jutro **Makarego** **Wschód słońca g. 6.22** **Zachód słońca g. 4.43**

## SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB. W WILNIE

Z dnia 26 lutego 1936 roku Ciśnienie średnie 761  
Temperatura średnia — 5  
Temperatura najwyższa — 2  
Temperatura najniższa — 6  
Opad —  
Wiatr południowo - wschodni  
Tendencja bez zmian  
Uwagi pochmurnie

## PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dn. 27 lutego 1936 roku Przeważnie pochmurno z miejscowymi opadami. Na wschodzie nocą umiarkowany, w ciągu dnia lekki mróz. W pozostałych dzielnicach temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry, przeważnie wschodnie.

## PRZYBYLI DO HOTELU „ST. GEORGES“

Oberfeld Bolesław adw. z Warszawy Flanz Dawid z Warszawy, Horbaczewski Zygmunt adw. z Grodna, Batkowiak Edmund architekt z Poznania.

## OSOBISTA

— P. Leopold Wojna, dyrektor Izby Skarbowej w Wilnie, wyjechał na kilka dni służbowo do Warszawy. Zastępstwo na czas nieobecności objął p. Stanisław Solecki naczelnik wydziału 4 Izby.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zarząd Koła Wileńskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. zawiadamia, że w piątek, 28 lutego 1936 r. o godz. 7 wieczorem w sali Sąd Okręgowy Nr. 1 na parterze odbędzie się odczyt prof. dr. Andrzeja Mycielskiego p. t. „Podstawy ustroju państwa państwa“, na który Zarząd zaprasza Członków i ich rodziny, pp. adwokatów, aplikantów sądowych i miłe widzianych gości.

— Odczyt Ligi Morskiej i Kolonialnej. Zarząd Obwodu Miejskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Wilnie urządza cykl odczytów na tematy kolonialne.

Odczyty odbędą się w dniach 27. II, 29. II, 2. III i 3. III. rb. w sali Śniadeckich U. S. B.

Jako prelegenci wystąpią p. p.: — Sekretarz Zarządu Głównego L. M. K. Radca Pankiewicz Michał, Major Dypł. Andrzejowski Zygmunt i Superior X. X. Misjonarzy Ks. Rzymek Jan. Początek o godz. 19. Wstęp wolny.

## ROZNE

— Podziękowanie. Tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie p. profesorowi Michejdzie, oraz p. doktorowi Oleńskiemu, p. doktorowi Piotrowskiemu, p. doktorowi Baranowiczowi i p. doktorowi Kieturakowskiemu z kliniki chirurgicznej U. S. B. w Wilnie za szybkie dokonanie operacji mojej żonie Władysławie Tomaszewiczowej i za troskliwą opiekę lekarską oraz siostrom p. Gulbowskiej i p. H. Kopejciównie za troskliwy doгляд, jak również całemu personelowi.

Adolf Tomaszewicz. — Sielawę po 80 gr. kilogram sprzedaje Spółdzielnia Producentów Ryb w Wilnie w sklepach: Rynek Drzewny, Rynek Łukiski, Rynek Kalwaryjski i Zarzeczce Nr. 19.

## TEATR I MUZYKA

— TEATR REWIJI „MURZYN“, ul. Ludwisarska 4. Dziś nowa przebojowa rewja w 2-ach częściach i 17 odsłonach p. t. „Jak zdradzają Abisyńczy“. Udział bierze cały zespół artystyczny oraz gościnnie wystąpi światowej sławy wirtuoz na białejce Mikołaj Sinkowski i wykona najnowsze utwory muzyczne, melodie rosyjskie, romanse cygańskie. 1.000 taktów białejki. Nowa wystawa! Wspaniałe dekoracje! Początek codziennie o godz. 6.30 i 9-ej wiecz. W niedzielę o godz. 4, 6.30 i 9-ej wiecz. Ceny miejsc od 25 groszy. Sala dobrze ogrzana.

## TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dziś przedstawienie zawieszono.

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dziś o godz. 8-ej wiecz. „Revisor“ — reżyserja Wł. Czengero.

— TEATR „REWJA“, ul. Ostrobramska 5. Dziś w czwartek 27 lutego program rewjowy pt. „Jojmadziar“.

Początek przedstawień o godz. 6.45 i 9.15 w.

## GRAJĄ W KINACH:

— Franciszka Gaal w Wilnie. Ulubiona trzpiotka ekranu, fascynująca, wspaniała Franciszka Gaal zbiera laury powodzenia w nowym swem arcydziele filmowym jako „Ilonka“. Premiera odbyła się w kinie „Pan“ przy przepelnionej widowni.

CASINO — „Dla ciebie tańczę“. HELJOS — „Koenigsmark“. ŚWIATOWID — „Złoto“. LUX — „Epizod“. PAN — „Ilonka“.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

— ZWŁOKI NOWORODKA. W ustępie domu przy ul. Śmiegowej 34 znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitala św. Jakóba.

## Przy kieliszku...

— Ot, bratka, — mówił do przygodnego znajomka Aelksander Pietkiewicz, kmiotek ze wsi Kiejstun, popijając wódkę i przegrzając galaretką wieprzową na zimno w jednej z piwiarń na Zarzeczce, — jemy my zacyzysia ta mięsa, smakujęm, a jeżeli ot pomyśleć tak, to mięsa ta sama z parsiuszka zrobiona... Biegał, znaczy się, wesołenki, przyjemny na wygląd i ni czego nie spodziewał się, aż tu jemu czyk! — po gardle i kaput, skończyła się jego świątka życia!...

— Wiadomo, położenia domowej żywyoty obojętna! — przytworzył ze wzruszeniem znajomek, poczem przepili raz jeszcze do siebie, roniąc humanitarne lzy do resztek galaretki...

Niestety, koniec tego wzniosłego symposiumu, godnego uczni Platona okazał się smutny dla wioskowego filozofa.

Oto, po wyjściu z knajpy, Pietkiewicz z rozpaczą stwierdził, że jakies żułki gwizdnęły mu w międzyczasie, pozostawione na ulicy sanki i konia...

Wincuk Markotny

## KRONIKA BARANOWICKA

— Plan oddłużeniowy m. Baranowicz przedmiotem obrad Główniej Komisji Oddłużeniowej. Od kilku dni bawimy w Baranowiczach p. insp. B. G. K. Gajewski, zwiędając gospodarkę miejską w związku z planem oddłużeniowym.

W związku z tem otrzymaliśmy wiadomość, że w dniu 3 marca rb. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Głównej Komisji Oddłużeniowej, na którym będą omawiane sprawy powiatu i miasta Baranowicz. Na posiedzenie to z Baranowicz pojadą: p. burmistrz inż. Wołnik, kierownik rachuby Z. M. p. Kłozka, oraz prawdopodobnie p. starosta Wańkowicz, jako reprezentant powiatu.

Dla zainteresowanych eksportem Rzeźni Miejskiej ciekawa wiadomość. Mianowicie finalizowana jest umowa w sprawie uboju na eksport z Polską Spółką Handlową w Lublinie, przyczem przedstawiciel tej firmy p. Dudziński na miejscu bada wszelkie ewentualności w tej kwestji.

## KRONIKA NOWOGRODZKA

— Odczyt. Zarząd Miejski m. Nowogródka urządza w dniu 29 lutego 1936 r. o godz. 15 w sali kina „Miejskiego“ odczyt z przezrociami o racjonalnym oświeceniu mieszczaka, biur i warsztatów rzemieślniczych oraz o świetle elektrycznym w reklamie i korzyściach kupca z racjonalnego oświecenia okien wystawowych.

Odczyt powyższy wygłoszony zostanie przez zaproszonego prelegenta ze Stowarzyszenia Elektryków Polskich z Warszawy. Wejście bezpłatne. O przybycie na odczyt proszeni są wszyscy mieszkańcy Nowogródka.



**Przeciwko  
nerwobólom**  
pomaga Aspirina, obec-  
nie preparat krajowy.

**ASPIRINA**

Do nabycia we wszystkich aptekach.  
Cena za 6 tabl. obecnie już  
tylko Zł. 0,90, za 20 tabl. Zł. 2,25.

**Wesoły Murzyn**

„JAK ZDRADZAJĄ ABISYNYKI?”  
Bardzo dobry program. Zmiana kie-  
rownictwa literackiego i reżyserji wy-  
szła na dobre rewji. Wyczuwa się ter-  
az dbałość artystyczną i już — moż-  
na powiedzieć bez przesady — aspi-  
rację twórczą.

Sliczna była scenka „Tajemnica ze  
gara”. Dwie figury artystów (p. Dep-  
lewska i p. Piotrowski) zastępyły w bez-  
ruchu na tle dużej tarczy zegarowej  
lekkie, niczem z sewskiej porcelany —  
podczas snu babcia ożywiają i przy-  
dźwiękach zegara i pięknego nastroju  
wego śpiewu p. Granowskiego — tań-  
czą wędzienne stylowy taniec. Spra-  
wia to wrażenie optycznie i akustycznie  
bardzo miłe.

Głos p. Granowskiego pięknie się  
rozwią. Doskonale odśpiewana aria  
z kurantem z opery „Straszny Dwór”  
Moniuszki wywołała entuzjazm „sfer  
dolnych i górnych”. Szczodrze śpiewa-  
ne na bis pieśń, dowiodła, że ten  
artysta ma rozległą skalę głosu i  
potrafi umiejętnie nagięć go do wszel-  
kiego rodzaju utworów.

„Dziewczyna z zapalkami” według  
baśni Andersena nie była należycie wy-  
skazana: brakło tu najciekawszego mo-  
mentu: przedśmiertnych wizji zamar-  
zającego dziecka (p. Wolska). Opo-  
wiadanie przeżył — nie dało należyte-  
go efektu.

Ciekawie z umiarem i temperamen-  
tem była odtąńczona „Polka rekrutka”  
przez pp. Deplewską i Piotrowskiego.  
Dobrze utrzymany rodzaj groteski, u-  
miejętne szarżowanie gestem, tempera-  
ment i lekkość, wszystko to dało w  
sumie wesoły charakterystyczny obrazek.

Gra p. Sinkowskiego na balałajce  
— wywołała zdumienie i zachwyt. Pre-  
czyż tonów uzyskanych z czterostru-  
nowego instrumentu była fenomenal-  
na: soczyste, falujące dźwięki, technika  
muzyczna połączona z lekkością i  
głębią tonu.

P. Woljan umiejętnie gra, śpiewa,  
rozmawia z publicznością, a jego obec-  
na reżyserja i opracowywanie tek-  
stów — dowodzi, że posiada ona du-  
że ambicje. Dążeniem dyrektora powin-  
no być zatrzymanie go jaknajdłużej.

**NA FILMOWEJ TAŚMIE**

**„S\* IATOWID”**  
„ZŁOTO”

W wieku Dunikowskiego, który u-  
rzeczywistnił marzenia alchemików  
wszystkich czasów, musiał oczywiście  
ukazać się film o złocie. Problem war-  
tości złota i zmian, które sztuczna pro-  
dukcja tego metalu miałyby wprowadzić,  
w połączeniu z interesującą fabułą  
awanturyczną stwarza między wida-  
czami na ekranem nieprzerwaną nie-  
napięcia. Podsyca jeszcze to specyfi-  
czna atmosfera środowiska. Nieraz już  
zjawili się na filmie tajemnicze i ka-  
balistyczne dla laika wnętrza laborato-  
rjów. Tym razem efekt uzyskany przez  
dekoratora i reżysera nie ustępuje kel-  
lermanowskiemu „Tunelowi” i fantasty-  
cznej „F. P. I” lub dawniejszemu „Me-  
tropolisowi” i dziesiątkom innych fil-  
mów. Główni wykonawcy: Brygida  
Helm, Hans Albers o Michał Bohnen  
grają bez zarzutu, ale niemniej ważną  
rolę mają tu do spełnienia dekoracje  
bez których odpadłaby połowa atrak-  
cyjności obrazu. O ile ta strona filmu  
jest starannie i dokładnie wygładzona,  
o tyle szwankuje scenarjusz, przeska-  
kający zbyt łatwo przez zawiłość i zakrę-  
ty akcji. I jeszcze jedna denerwująca  
ustępka: polskie napisy. Cały stek „nie-  
gramatyczności”.

Zamknąwszy jednak oczy na te dro-  
biazgi można dać się wciągnąć w krąg  
niezwykłych zdarzeń, rozgrywających  
się w fantastycznym laboratorium na  
dnie morza.

W dodatkach dość ładny ale zupeł-  
nie pozabawiony kinowego pierwiastku  
spacer fotograficzny po parkach war-  
szawskich.  
Tad. C.

**„CENTROPAŁ”**  
Sp. z Ogr. Odp.  
hurtowe i detaliczna sprzedaż  
węgli, koksu, drzewa opało-  
wego i cementu.

WILNO  
Własne składy i bocz-  
nica: ul. Rossa, róg Par-  
kowej, tel. 22-40. Biuro: ul.  
Zamkowa 18  
tel. 17-90

**Regionalny Zespół Podhalański  
znów bawi w Wilnie**

Regionalny zespół podhalański pod-  
kierownictwem Wojciecha Harnasia -  
Podhalańskiego, który bawił w Wilnie  
przed świętami Bożego Narodzenia,  
występując w szeregu wileńskich szkół  
powszechnych, zawitał obecnie znów  
do Wilna.

Tym razem przybył do nas w po-  
większonym składzie, bowiem oprócz  
starych znajomych: Wojtki Harna-  
sia - Podhalańskiego („godki”) Micha-  
ła Piksy — wirtuoza gry na listku blu-  
szczy przy akompaniamencie harmonji  
i Józefa Galicy — kobziarza i tancerza,  
zawitają do nas w najbliższym czasie  
jeszcze: Gienia Potońcówna — tancer-  
ka i pieśniarka, oraz tancerz Józef  
Pyrdol i Jan Walkosz — gęśliczkarz i  
tancerz.

**WYSTĘPY W WILNIE I NA  
PROWINCJI.**

W chwili obecnej zespół podhalań-  
ski występuje w poszczególnych zakła-  
dach średnich: polskich i mniejszości-  
owych m. Wilna, następnie zaś, w po-  
ziumieniu z Kuratorjum miejscowem  
rozpocznie objazd szkół Wileńszczy-  
ny, Nowogródzkiej i części Polesia.

Na treść poszczególnych występów  
składają się: prelekcja wstępna W.  
Harnasia - Podhalańskiego o regional-  
izmie podhalańskim, ujęta w sposób  
żywy i dostępny oraz szereg oryginal-  
nych produkcji muzycznych, tanecz-  
nych i śpiewnych z zakresu folkloru gó-  
ralskiego.

**WIĘKSZE IMPREZY.**

Z większych imprez, projektowa-  
nych przez zespół na terenie Wilna,  
wymienić należy: występ w Uniwersy-  
tecie Stefana Batorego; występy wśród  
poszczególnych formacji wojskowych,  
stacjonowanych w Wilnie, wreszcie  
— wieczór reprezentacyjny w Teatrze  
na Pohulance, pod kierunkiem instruk-  
tora oświaty pozaszkolnej przy Kura-  
torjum Wil., pana Berwolda.

**Pamiętajcie, że zamiast „Słówka” wychodzi stale**  
**„R U Ń”**  
najtańszy tygodnik dla młodzieży  
(cena numeru 5 g.)  
Administracja: Tatarska 22, czynna w poniedziałki, wtorki  
i środy od godz. 9 ej do 14 ej.

**Kurs instruktorów L. O. P. P.**

WILNO. W dniach 10, 11 i 12 lu-  
tego przeprowadzono odprawę i kurs  
doskonalący dla instruktorów OPLG  
z okręgu wileńskiego LOPP. Na od-  
prawę i kurs powołano wszystkich in-  
struktorów z powiatów i miasta.  
Odprawę zagał prez zarządu ok-  
regu wojewódzkiego LOPP wicewoje-  
woda Marjan Jankowski. Po wysłucha-  
niu sprawozdań instruktorów OPLG  
za r. 1935 wicewojewoda w dłuższym  
przemówieniu podkreślił znaczenie in-  
struktora OPLG i omówił w jaki spo-  
sób praca instruktora powinna się  
kształtować. Następnie wiceprez ok-  
regu naczelnik wydz. wojskowego Urz.  
Wojewódzkiego Wiśniewski omówił  
postulaty władzy adm. - ogól., poczem  
instruktorzy złożyli do zatwierdzenia

**Z SĄDÓW**

**Kosa narzędziem morderstwa**

WILNO. Aleksy Ławryniuk, 19-let-  
ni mieszkaniec wsi Horynki, był zna-  
ny jako niebezpieczny awanturnik.  
Jeszcze w latach niemal dziecińczych  
porządki nożem dwóch chłopców.

W ubiegłym roku Ławryniuk poży-  
czył B. Kołobejce 18 złotych, za co  
wzmaniał przy pewnej dopłacie miał o-  
trzymać rower. Gdy po pewnym czasie  
dłużnik nie zgłaszał się, Ławryniuk po-  
stał się zmieszczać. Wracając pewne-  
go dnia z kosą napotkał Kołobejkę ja-  
dącego na wozie ze słomą. Na pytanie  
czy odda pieniądze, Kołobejko, pope-  
dzając konia odpowiedział, aby zaczął  
nieco. Ławryniuk zagroził kosą, jak-  
iś czas Kołobejko unikał ciosów, wresz-  
cie rzucił się do ucieczki. Wówczas  
Ł. zamachnął się i uderzył w plecy.  
Kosa przeszła nawyłot, powodując na-  
tychmiastowy zgon. Do martwych  
zwłok odzywał się jeszcze słowami o-  
bełwieni.

Za zbrodnię tę został skazany przez  
Sąd Okręgowy w Brześciu n/B. na 12  
lat więzienia, wczoraj Sąd Apelacyjny  
karę tę zmniejszył do lat 6, zmieniając  
kwalifikację prawną czynu i uznając,  
że oskarżony w chwili dokonania zbro-

**ZATRUCIE POKARMEM**

WILNO. Po spożyciu kiełbasy za-  
słabł niespodzianie 31-letni Alfons Ko-  
tecki (Sw. Ignacego 5). Wezwany le-  
karz stwierdził zatrucie pokarmem i u-  
dzielił choremu pierwszej pomocy.

**TOURNEE ZAGRANICZNE.**

Wypad zespołu do rodaków poza  
granicami Rzeczypospolitej, projekto-  
wany początkowo na jesień r. b., od-



Wojciech Harnas - Podhalański.

jęty ma być na wiosnę r. b. wnet po  
ukończeniu objazdu szkół na terenie  
podległym Wileńskiemu Kuratorjum  
Szkołnemu.

Zmiana ta została podyktowana  
względami oszczędnościowymi (bli-  
skości granicy zredukuje koszty przeja-  
zdu).

Tournee zagraniczne obejmuje na-  
stępujące kraje: Lotwę, Estonję i Fin-  
landję.

Po powrocie z tej wyprawy zagra-  
nicznej, zespół zamierza dokonać objaz-  
du Wołynia i Małopolski Wschodniej,  
poczem nastąpi drugi etap tournée za-  
granicznego do ośrodków polskich w  
Rumunji i do państw słowiańskich na  
półwyspie bałkańskim...

Obu tym wyprawom zagranicznym  
zespołu podhalańskiego patronuje Zwią-  
zek Polaków Zagranicą.

Józef C—ski.

**W terenie i na torach**

**Raid narciarski wzdłuż Karpat**

Jak już podaliśmy, w dniu 19 b.m.  
wyruszył z Krakowa 5-ty kolejowy  
raid narciarski wzdłuż Karpat. Po  
2-dniowym pobycie w Worocheie i  
1-dniowym pobycie w Stawsku, raid  
przybył na dwa dni do Kryniei, skąd  
24 b.m. wiewozem odjechał do Zakop-  
anego.

Ogółem w raidzie bierze udział  
160 osób, w tem grupa gości zagrani-  
cznych z Holandji, Niemiec, Francji  
i Anglii.

Wszystkie wycieczki są punktowa  
no na odznaki górskie p. P.Z.N. Poza  
tem w Kryniei odbył się bieg na 8  
km dla pań i 13 km. dla panów o  
odznaki sprawności.

We wtorek rano raid narciarski  
przybył do Zakopanego, gdzie uczest-  
nicy zabawią przez dwa dni. Wyciecz-  
kę na dworek powitała muzyka góral-  
ska.

**Warszawscy hokeiści wygrali  
w Czerniowcach**

CZERNIOWCE. W poniedziałek ho-  
keja reprezentacja Warszawy roze-  
grała w Czerniowcach mecz z mi-  
strzowskim klubem Bukowiny Dragosz  
Voda, zwyciężając w stosunku 1:0.  
Jedyna bramka strzelona przez Ry-  
bickiego padła w pierwszej tercji. Ru-

muni narzucili grę niezwykle ostrą i bru-  
talną, sędzia kilkakrotnie usuwał graczy  
obu drużyn z boiska.

Mecz zgromadził rekordową liczbę  
około 3 tys. widzów. Obecna na me-  
czu kolonja polska zgotowała naszym  
graczom serdeczną owację.

**Przed igrzyskami olimpijskimi**

BERLIN. — Wszystkie bilety  
wstępu na letnie Igrzyska Olimpij-  
skie w Berlinie będą wydawane na  
okaziciela, dzięki czemu bilety te bę-  
dą mogły być odstępowane innym  
osobom.

Organizatorzy przewidują trzy ro-  
dzaje biletów wstępu: 1) paszporty  
olimpijskie, 2) stałe karty wstępu

ważne na wszystkie zawody danej  
galeji sportu, 3) zwykłe jednorazowe  
bilety wstępu, ważne jednak na cały  
dzień.

Zapotrzebowanie na karty wstępu  
na lekkoatletykę, piłkę nożną, pływa-  
nie i wioślarstwo jest tak duże, że  
już dziś niema zwykłych biletów  
wstępu.

**Walesiewiczówna startuje w meczach  
piłki koszykowej**

ST. LOUIS. Stasia Walesiewiczów-  
na startowała ostatnio w St. Louis w  
meczach piłki koszykowej. Przy okazji  
Polka udzieliła wywiadu dziennikarzom  
na temat nadchodzących igrzysk olim-  
pijskich.

Walesiewiczówna wyraziła poglad,  
że największe szanse zwycięstwa w  
Berlinie mieć będą Niemki, aczkolwiek  
przedstawicielki Stanów Zjednoczo-  
nych i Polski będą miały niewątpliwie  
wiele do powiedzenia. Walesiewiczów-  
na podkreśliła dobrą formę i szanse  
Weissówny i Kwaśniewskiej.

**Król Gustaw na zawodach tenisowych**



Międzynarodowe zawody tenisowe na Południu Francji zgromadziły wielu  
znakomitych tenisistów z całej Europy. Przybył również „Mr. G.” król  
Gustaw szwedzki, zapalony tenisista, która zajął dobre miejsce w ogólnej  
klasyfikacji. Na zdjęciu — król Gustaw ze swoją partnerką panią  
Mathien.

**WILNO, 27 lutego**

Tragiczny wypadek, jaki wyda-  
rzył się ub. niedzieli w Poznaniu  
w czasie meczu bokserskiego H.  
C.P. — Polonia Bydgoszcz jest  
5-tym śmiertelnym wypadkiem na  
ringach polskich. Podobne wypa-  
dki wydarzyły się we Lwowie,  
w Białymstoku, na Śląsku, w  
Bydgoszczy, a ostatnio w Pozna-  
niu. Wszystkie wypadki, za wyją-  
tkiem bydgoskiego, wydarzyły  
się w czasie meczów; w Bydgo-  
szczy wypadek nastąpił w czasie  
treningu.

Sledztwo, przeprowadzone w  
sprawie tragicznej śmierci Urba-  
niaka, stwierdziło, że żadnych u-  
chybień regulaminowych nie by-  
ło. Rękawice, bandaże i ring od-  
powiadały przepisom. Tragicznie  
zmarły Urbaniak badany był w  
dniu 19 b.m. przez lekarza w Po-  
radni Sportowo - Lekarskiej, a  
na pół godziny przed meczem.  
przez lekarza dr. Małeckiego. Le-  
karz ten zakazał walczyć jedynie  
zawodnikowi H.C.P. Liszce, a po-  
zostałych uznał za zdrowych o  
m. in. i Urbaniaka.

Prokurator Misiurewicz prowa-  
dzący dochodzenie w sprawie tra-  
gicznej śmierci boksera klubu spor-  
towego H.C.P. s.p. Michała Urba-  
niaka, zarządził dokonanie sekcji  
zwłok. W związku z tem zwłoki  
przewieziono do zakładu medycy-  
ny sądowej.

Po sekcji odbędzie się pogrzeb  
tragicznie zmarłego pięściarza.  
Pogrzebem ma się zająć klub Ce-  
gelnikowski przy fabryce tej nazwy,  
gdzie zmarły pracował od dwóch  
lat jako robotnik.

**NIEMCY — PORTUGALJA  
W PIŁCE NOŻNEJ**

BARCELONA. — W nadchodzący  
czwartek piłkarska reprezentacja Nie-  
miec rozegra w Lizbonie mecz z Por-  
tugalją.

**POSIEDZENIE KOMISJI NADAW-  
CZEJ HONOROWEJ NAGRODY  
SPORTOWEJ**

W dniu 28 bm. o godz. 10 w sali  
konferencyjnej Państw. Urzędu W. F.  
i P. W. odbędzie się posiedzenie ko-  
misji nadawczej wielkiej honorowej na-  
grody sportowej.

Do nagrody zgłoszeni zostali przez  
uprawnione do tego związku i insty-  
tucje sportowe następujące zawodnicy:  
Verey, Kucharski, Walesiewiczówna  
Jędrzejowska i Nehringowa.

**ZUZANNA LENGLEN WRACA DO  
RAKIETY TENISOWEJ**

PARYŻ. Słynna w swoim czasie te-  
nisistka francuska Zuzanna Lenglen,  
która w ostatnich latach wzięła pełny  
rozbrat ze sportem, prowadząc najpierw  
żony w Paryżu dom mody, a następn-  
ie zajmując się dziennikarstwem, obec-  
nie wraca do rakiety. Słynna tenisist-  
ka nie ma jednak zamiaru wracać do  
zawodnictwa, pragnie jedynie poświę-  
cić się karierze trenerskiej.

Zuzanna Lenglen oświadczyła dzien-  
nikarzom, że w tych dniach otworzyła  
własną szkołę tenisa, w której orga-  
nizować będzie 3-miesięczne kursy  
szkoleniowe. Lenglen twierdzi, że naj-  
lepszym okresem do nauki gry w teni-  
sa jest wiek od 10—13 lat życia. Len-  
glen udziela lekcji tenisu własną me-  
todą, której zawdzięczała w swoim cza-  
sie wszystkie swoje niedoścignione suk-  
cesy.

**KAROL I. DALY**

**Purpurowe słońce**

Rzuciłem się wбок, padając nagle.  
Mogłem go zabić, i doprawdy nie  
wiem, co go uratowało. Padając mach-  
nąłem ręką i wpakowałem kulę w pra-  
we ramię Gregory Forda. Krzyknął z  
bólu i ręka zwiśla mu bezsilnie upu-  
szczając rewolwer. Ja zaś zerwałem się  
na równe nogi. Gdyby Gregory Ford  
był choć w części człowiekiem, za któ-  
rego się uważał, zdawałby sobie spr-  
awę, że mogłem go zabić. Ale on na-  
leży do tych osób, którzy uważają,  
że skoro człowiek stoi plecami do nie-  
go, to nie może go zabić! Poza tem  
zapewne dodawała mu odwagi myśl,  
że ja nie będę strzelał, mimo groźb,  
w swych sprzymierzeńców.

Ford wybuchnął przekleństwami i  
groźbami, trzymając się za rękę. Gene-  
ral i panowie z Waszyngtonu nie byli,  
widocznie uzbrojeni. Jeden z nich pró-  
bował, co prawda zagrozić mi dro-  
gę, ale ja powiedziałem:  
— Powtarzam, że jeśli ktoś spró-  
buje mnie zatrzymać, będę strzelał,  
bez wahania.

Wyjąłem klucz z zamku i zamkną-  
łem ich na klucz.  
— A to co? — krzyknął za mną

rze, ścisnąłem mocno pod pachą szka-  
tułkę, którą teraz już mogliby mi wy-  
drzeć tylko z życiem! Jacyś ludzie wy-  
biegli mi naprzeciw. Czterej ludzie za-  
grozili mi drogę we drzwiach.  
Blade, zdumione twarze! Dwa lub  
trzy wystrzały i droga będzie wolna!  
Palce gotowe do strzału, decyzja po-  
wzięta... Ach! znajomy sierżant! Ten  
sam, co mnie wpuścił tutaj przed chwi-  
lą! W oczach jego dostrzegłem znany  
mi wyraz, kiedy nieraz razem spoglą-  
daliśmy w oczy śmierci. Opamięta-  
łem się nagle. Podbiegłem do niego:  
— Zorka... zabijają ją! Trzeba rato-  
wać! Puść mnie pan! Zgory dolatywa-  
ły głosy, słyszałem wyraźnie moje na-  
zwisko... I wtedy ten porządny chłop  
nie zawiódł mnie! Pchnął mnie na scho-  
dy i krzyknął za mną:  
— To Rays Williams, puśćć go!  
Wypadłem, jak strzala na chodnik.

**ROZDZIAŁ XXV.I**

Oczywiście, bez pomocy sierżanta  
nie mógłbym wyostać się z tego do-  
mu! Musiałabym się rozegrać śmiertel-  
nie w walce, z której wątpliwem jest,  
abym ja wyszedł żywy.  
Co było dalej? Nie potrafię opisać!  
Pamiętam, że ludzie cofali się przede  
mną, jak przed wariatem. Dopadłem  
do mego auta i drzemiącego w niem  
Jarry'ego i upadłem na poduszki. Jar-  
ry nie rozumiał nic, ale zorientował



Rok V  
Nr. 22

# Tydzień Akademicki

## Jeszcze jedno przemówienie na które czeka młodzież

Taką oto mowę powinien powiedzieć min. Świętosławski, żeby młodzież od Krakowa do Wilna, od Lwowa do Poznania chociaż w części poczuła się zadowolona i zachwycona.

„Staję dziś przed mikrofonem Polskiego Radja, by krzyknąć na całą Polskę, że jedno słowo jest odpowiednie, jedno słowo trafi do przekonania: „zginieć”. Skarga być nie chce, nie mogę jak krzyk wykrakać zapowiedź jeszcze gorszego jutra niż jest dzień dzisiejszy, chcę tylko wskazać na jedno. Jako kierownik resortu ministerstwa Oświaty muszę przewidywać co się stanie za rok, za dwa, za dziesięć, gdy wskutek wysokich opłat akademickich zabraknie akademików w seminarjach i pracowniach, gdy rozległe sale kolumnowe będą stały niemal puste. Walka z nadprodukcją inteligencji dobiega końca, bezrobotny magister wyperswadowuje swemu młodszemu bratu, niedorzeczny projekt studium w wyższej uczelni. Nietylko podwyższenie opłat uniwersyteckich zmniejsza młodzież, ona wie czego może się spodziewać w życiu gdy już się zdobędzie dyplom po długich latach nauki. Szkoła wyższa jest ogniwem, które łączy starsze społeczeństwo z młodzieżą i Państwo powinno dołożyć starań, by to ogniwko nie pękło a drogi kruszec nie zmarniał w ciastnych izbach suferen. Kiedyś mówiłem już o inwizyjnej izolacji ulg studentów, o udzielaniu pożyczek, stypendiów, zapomóg, wskazywałem na konieczność pomocy z pomocą młodzieży, która na prawdę tej pomocy potrzebuje.

### POWRÓT DO DAWNEGO BUJNEGO ŻYCIA

Z bólem słucham, gdy młodzież mówi, że już dla niej odwieczny hymn studencki „Gaudeamus” jest nieistotny, że już dla niej niema bujnej młodości, a została szara praca. Postanowiłem, by znów rozbrzmiała głośno pieśń w uniwersyteckich murach „Gaudeamus, iuve-

nes dum sumus”. Gdy znoszono autonomię protestowałem, rozumiejąc, że zniesienie autonomii to coś w rodzaju pieczęci na trumnie, w której kogoś pochowano w letargu. Dziś letarg się kończy, młodzież znów zaczyna żyć, ma dosyć zgniełej atmosfery zniechęcenia. Autonomię należy przywrócić, jest to „conditio sine qua non” istnienia młodej młodzieży, dosyć mamy zgorzkniałych starszych na wyższych uczelniach.

### APEL DO SPOŁECZENSTWA

Oczekuję od całego społeczeństwa pomocy w mej pracy, nie w postaci składek, które utoną w czyjejś kieszeni zanim dotrą do źródła przeznaczenia, ale pomocy innej. Starsze pokolenie nie powinno sarkać, gdy mniej reprezentacyjnie będą się prezentowały placówki polskie zagranicą, gdy nasze budynki szkolne nie będą miały pretensji do „najnowocześniejszych w Europie”, a będą miały pozory poprostu kulturalne, a kosztem tego na Uniwersytetach miast polskich rozlegnie się śpiew „Gaudeamus igitur iuvenes dum sumus”.

A. Poklewska - Kozieł

## Zastanówmy się...

W ubiegły wtorek na zebraniu sprawozdawczym Koła Prawników padły trybuny słowa, godzące w uczucie i dumę narodową Polaków, słowa, które zasługują na potępienie. Oto jeden z czołowych przedstawicieli młodzieży wszechpolskiej p. Swierzewski, krytykując dążność Koła Prawników oświadczył, że działalność ta była wyłącznie działalnością polityczną, czego wyrazem było urządzenie akademii żalobnej ku czci s. p. Marszałka J. Piłsudskiego. I właśnie urządzenie tej akademii p. Swierzewski zakwestjonował, powołując się na to, że osoba s. p. Marszałka „jako jednostka polityczna nie ma nic wspólnego ze sprawami naukowymi Koła” w przeciwieństwie do faktu niezorganizowania akademii żalobnej z powodu śmierci jednego z profesorów s. p. Starzyńskiego.

„Dziennik Wł.” w kolumnie „Ruchu Młodych” z dnia 24. II. 36 r., w artykule „Nie tędy droga” zaprzecza jakoby p. Swierzewski obraził s. p. Marszałka. Aczkolwiek wystąpienie p. Swierzewskiego nie nosiło wyraznie cech bezpośredniej obrazy skierowanej pod adresem s. p. Marszałka, to same kwestjonowanie urządzenia akademii żalobnej przez Koło Prawników było niedopuszczalne i wywołało wielkie oburzenie na sali czego dowodem było zgłoszenie przez jednego z kolegów wniosku o wykluczenie p. Swierzewskiego z Koła Prawników. (Wniosek ten p. Kurator uchylił).

„Dziennik Wł.” trąbi na odwrót i obraża się na zamieszczenie notki w Kurjerze Wł. jako fałszywie przedstawiającej faktyczny stan rzeczy. Otóż stwierdza słowni autor tegoż artykułu w Dz Wł., że wszyscy obecni na Zebraniu Koła Prawników mogą stwierdzić prawdziwość powyższych danych.

Właściwie wobec powagi i majestatu śmierci Wielkiego Polaka należałoby pominąć ten drobny zdawałoby się epizod milczenia i przejść nad zasłaniem młodego endeka do porządku dziennego.

Ale tego zrobić niewolno, bo słowa te padły z ust prezesa Bratniej Pomocy, człowieka stojącego na czele największej instytucji młodzieżowej skupiającej ogół młodzieży akademickiej.

Wtedy, kiedy cały Naród, jak Polska długa i szeroka czcił pamięć Wielkiego Wodza Narodu, kiedy z oczu naszych ojców i matek płynęły łzy żaloby narodowej, wtedy miało zabraknąć nas młodzieży akademickiej, która tyle powinna Jemu zawdzięczać. Obowiązkiem Bratniej Pomocy było urządzenie w odpowiednim czasie żalobnej akademii i uczczenie pamięci Wielkiego Polaka, ale Bratnia Pomoc z tem zbytnio się nie spieszyła. Inicjatywa wyszła z Koła Prawników, któremu tylko należy wyrazić gorące podziękowanie. I teraz z tego powodu padły pod adresem Zarządu Koła Prawników zarzuty polityczności w tej właśnie formie.

Jak jasny jest sposób rozumowania tych ludzi, ażeby stawić jakiegokolwiek z tego powodu zarzuty. Jak bolesną jest sama myśl czarnej niewdzięczności

ci wobec Człowieka, któremu młodzież akademicka tu zwłaszcza w Wilnie tyle zawdzięcza, którego powinna czcić za to, że nam wskrzesił Wszczętnicę Batorową, za to, że możemy z tej trybuny rzucić pod jego adresem wyrazy nienawiści czy uwielbienia. Ale tego ludzie źle woli pomimo prawdy historycznej, zrozumieć i uznać nie chcą. Dla nich horyzont myślowy ogranicza się wyłącznie do własnego podwórka partyjnego.

Jest to jeden z objawów niemoralności

## Jak pracują teolodzy

Zgodnie z życzeniem Redakcji „Tygodnia Akademickiego” by się wypowiedziały o swem życiu poszczególne wydziały, chcąc coś napisać o studiach, może najmniej znanych ogółowi, na Wydziale Teologicznym. Pomijając już fakt, że dawniej najważniejszym przedmiotem uniwersyteckim była teologia, że wyższe uczelnie zakładał Kościół i niemi się opiekował, że z historią naszej Wszczętnicy Batorowej wiąże się także nazwisko, jak Ks. Piotr Skarga, Ks. Pocobutt i inni, — obecnie należy uważać istnienie Wydziału Teologicznego za dobrodziejstwo. Bo proszę — w dzisiejszym chaosie pojęć religijnych, moralnych, państwowych, politycznych i międzynarodowych, Kościół okazuje się jako jedyna siła zbawcza. Co więcej — uczeni przychodzą do przekonania, że wtenczas tylko ustanie kryzys moralny i materialny, jak się człowiek uszlachetni, powróci do zasad Chrystusowych. Stąd hasło doby dzisiejszej: Akcje Katolickie — zorganizowane apostołstwo ludzi świeckich pod dowództwem hierarchii Kościelnej — Biskupów. Jakże można nieść zasady Chrystusowe do życia jednostki i społeczeństwa, kiedy ich się nie zna?

Nasza Wszczętnica Batorowa ma Wydział Teologiczny, gdzie można słuchać całokształtu nauk teologicznych. I dziwić się należy, że tak male zainteresowanie okazuje ogół akademicki do tych wykładów. Nawet „odrodzeniowcy”, nawet akademickie sodalickie marjańskie. A wielka szkoda! Niechby tak kilka razy spróbowali przyjść np. na takie wykłady Ks. Dziekana Swierzyńskiego z teologii moralnej, a rzecze, że chętnie przesłuchałby niejedną traktat szczególniej prawniczy!

Wracając do poszczególnych przedmiotów należałoby podkreślić znaczenie katedry socjologii Księdza Profesora A. Wójcickiego. Wobec katolickiego ruchu społecznego, mam wrażenie, że taka katedra dużo kwestyj oświeśla. Wspomnę tylko parę tematów przerabianych: „Moralne podstawy państwa i stosunków między narodowych”, spółdzielczość, a w tym roku „Katolicka nauka społeczna”, a ćwiczenia seminaryjne z zagadnień bardzo aktualnych jak np. „Zagadnienie życia i organizacji wsi polskiej”. Miłośnicy wymowy mogą z zadowoleniem słuchać Ks. Rektora Falkowskiego. W tym roku ciekawy okres historii: starożytność i początki średniowiecza.

## „Po łapach”

W tygodniach ostatnich niektóre koła kolportują, narazie jeszcze ostrożnie, stopniowo coraz to kategoryczniej, kombinację, dostosowaną do sytuacji z roku pańskiego 1936. Wszędzie — „agencury Kominternu”. Międzynarodowy spis „masonsko - komunistyczny”. Przemiany w „Legionie Młodych”, w Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej — to robota nieomal. Rządu sowieckiego. Polski ruch socjalistyczny, klasowy ruch zawodowy, — „Robotnik”, „Naprzód”, „Gazeta Robotnicza”, „wpływy zewnętrzne”, praw dopodobnie i pieniądze „zewnętrzne”. Kilka pisemek prowincjonalnych sączy dzień po dniu te zatrute krople w „młogi swych czytelników. Specjalnie „stara się” niejaka p. Kozieł - Poklewska w „Słowie” wileńskim.

P. Niedziałkowski umieszcza w „Robotniku” artykuł wstępny p. t. „Po łapach” z wyżej wymienionym fragmentem.

P. Niedziałkowski lubił zapewne w dzieciństwie bawić się w „kosi, kosi, łapki”, że zwrot „po łapach” uważa za najbardziej trafny.

„Po łapach” mają oberwać ci, co „sączą wiadomości” w „młogi czytelników o działalności Kominternu.

Co zatem sądzi P. Niedziałkowski o niezbitości i „jak na łapie” widocznej sprawie szerzącej się fali procesów komunistycznych w Wilnie.

Sprawozdania sądowe „sączą” wiadomości oparte na aktach oskarżenia za to „po łapie” bić nie można.

A więc „kosi, kosi, łapki” p. Niedziałkowski! Nasza dłoń na wierzchu.

A. Poklewska - Kozieł

## Na marginesie Haracze

Jak ciężko jest zdobyć odrobinę wiedzy i jak ciężko jest żyć studentowi może ocenić tylko ten, kto ma choć odrobinę zdrowego rozumu i trochę serca. Szanowni Czytelnicy. Los tak chciał, bym skończył wyższą uczelnię. Od dzieciństwa rwałem się do wiedzy. Znajdowałem się w takich warunkach kulturalnych i materialnych, że nie mogłem znaleźć korepetytora, by ten mógł mnie przygotować odpowiednio do egzaminu. Wreszcie sam z zasobem wiedzy czterech oddziałów szkoły publicznej postanowiłem składać egzamina do najbliższego gimnazjum w S. Złożyłem do drugiej klasy. Gimnazjum było prywatne. Bo do państwowych było za daleko. Płaciłem milionami za wpis miesięczny. Wysokość opłat wynosiła 50 — 60 zł. miesięcznie. Tak ale i stan cja kosztowała, a książek i ubrania nie znalazłem na ulicy. Po siedmiu latach ukończyłem gimnazjum. Jesienią roku 1929/30 złożyłem egzamina wstępne na medycynę w Wilnie. Byłem szczęśliwy ale niedługo. Wiedziałem o tem, że trzeba płacić czesne, że drogo kosztuje utrzymanie w Wilnie ale nieprzypuszczałem nawet na chwilę, by student U. S. B. mógł być kiedykolwiek i gładkim losu. Jak można nazwać takie objawy społeczne i rządowe, które doprowadza ją studenta a w tym wypadku absolwenta medycyny do rozpacz. Kiedy byłem na drugim kursie medycyny U. S. B. Wydziałowa Rada Lekarska opodatkowała nas słuchaczy II-go kursu med. „dodatkiem kryzysowym” w postaci opłat za wszystkie pracownie, a było ich pięć. Opłaty te nosiły tytuł: — „Dobrowolnych opłat za pracownie”. Ale... Ale, gdyż prosiłem prof. biologii p. Wilczyńskiego, by mi dał podpis na indexie a siedem złotych zwrócić za tydzień, bo narazie nieotrzymałem pieniędzy od rodziców, ten mi odpowiedział: „Musisz pan wpiąć zapłacić a dopiero potem dostanie pan podpis — niech pan pożyczycy”. I tak musiałem po stać. Prawda, że wyłoniła się komisja kursowa z pośród kolegów. Ci jakimś cudem zważyli się od tych opłat. Ale była to komisja niezatwierdzona przez czynniki miarodajne. Zważyli się ci koledy, którzy należeli do jednej paczki z kolegą Kruzewskim na czele. — Nie zwolniono niezamownego kol. Rusa kiewicza, który z domu dostawał wówczas 50 zł. miesięcznie.

Tego odputu osobiście niedostąpiłem, bo uważano mnie za bogatego. — Jednak trzeba najpierw dobrze zajrzeć komuś do kieszeni. Byłem zdania, by wszystkim w pewnym procencie obniżyć ten haracz. Odniosło to skutek, ale pod koniec roku szkolnego. Osobiście zarobiłem na tem dostownie 5 zł. Lecz mimo wszystko studja drugiego kursu medycyny na U. S. B. z czesnem, z opłatami za egzamina, z haraczem kryzysowym kosztowały mnie prawie że pięćset złotych. Pomijam koszt utrzymania, książek i ubrania.

Tyle samo musiał zapłacić większość moich kolegów. Taki więc był wstęp naszego dramatu życiowego na arenie życia w USB. A teraz bardzo smutny epilog. Jesteśmy absolwentami medycyny, tymi, których nie jaden z Szanownych Czytelników widział w Auli Kolumnowej 15 grudnia 1935 r.

Ładnie wyglądaliśmy, wygłoszono nam pomienne mówki. Były kwiaty. — Lecz dziś, gdybyśmy dostownie po 50 dniach spotkali się w tej Auli, gdyby nam wolno było przemówić z serca do serca, niejedną współczuli. Czegośmy doczekali się. Po 30 stycznia dobito nas moralnie. Władze Uniwersyteckie nie przedłużyły nam zniżek kolejowych, to jest legitymacji akademickich, dla tego, że jesteśmy absolwentami. — Tak zarządziło Ministerstwo Oświaty. Zawsze, rok rocznie absolwenci medycyny mieli zniżki kolejowe na przeciąg roku.

Dziś nasza grupa absolwentka niedostąpiła tego odputu od Pana Ministra. Stałiśmy się bez opieki i bez wyjścia z ciężkich warunków.

Musimy złożyć egzamina, odbyć minimum rocznej praktyki w odpowiednich szpitalach odsłużyć w wojsku do piero starac się o posadę w wysokości pensji niższej kategorii woźnego. Dziś nie wolno nam odwiedzić rodziców i rodzinę, bo niema zniżki. Nie mogę jeść, chać do rodziny, bo przejazd koleją trzeciej klasy kosztuje mnie 74 zł. — Nie mogę iść do teatru, bo nie mam zniżki. Niema nic straszniejszego dla nas młodych, gdy musimy zebrać u starszych. Prosić. Zniżcie nam opłaty! Dajcie nam jeść! Pomóżcie leczyc nam płuca. I to ostatnie doświadczyłem na sobie. Chorowałem ciężko przez 5 miesięcy. Komisja lekarska Ak. Ch. Chorych zapoinjowała, abym koniecznie wyjechał do Sanatorium Ak. w Zakopanem.

I oto znów spotkałem się z bolesną niesprawiedliwością. Prosiłem Dyrektora Sanatorium o termin wyjazdu na 20 grudnia. Otrzymałem wspaniałomyślny wynik swej próby. Mogę przyjechać 16 grudnia a 10 grudnia muszę koniecznie przysłać do Sanatorium 60 złotych zgóry.

Jestem studentem. Rodzice moi nie mają maszynki do robienia pieniędzy. Wiąć zwrócić się do Tej Alma Mater, bo kasy organizacji akademickich puste. I co usłyszałem? Referent od spraw młodzieżowych p. Stomma powiedział: „Uniwersytet, to NIE PRZY-TULEK pożyczek i zapomóg dawac nie może, nie mamy na to funduszu. Szkoda pana fatygi. — Dowidzenia”. — Pomyślałem sobie. Mój Boze, inni na

narty wyjeżdżają do Zakopanego, mnie nie wolno się podleczyć.

Musiłem więc zrezygnować z Zakopanego, gdy usłyszałem taką odpowiedź z ust byłego kolegi. Zresztą może nie mam czego żałować.

Musiłbym pieszo wracać do Wilna albo do rodzinnych stron S. Wszak odebrano mi zniżkę kolejową.

Jeśli który ze słuchaczy a obecnych absolwentów med. zamiast raz, przejechał się koleją państwową 3 razy podczas wakacji to na tem zarobko Państwo Polskie. Bo i tak wagony świecą pustkami, gdyż ogólnie za drogą jest kolej. A dziś kto pragnie zarobić na nas biednych absolwentach medycyny Ministerstwo Oświaty czy Ministerstwo Komunikacji. Stać nas na kosztowne ambasadry, stać nas na rauty, stać nas na różne luksusy, ale na jedno nie stać by prawdziwie pomóc młodzieży.

Czesław Majewski  
Abs. med. USB

## Ruch Młodych krytykuje

Autor art. p. t. „A jednak nie wszystko było w porządku” w ostatnim Nr. Ruchu Młodych skrytykować usiłuje działalność ustępującego zarządu Koła Prawników.

Omów, że w zapędzie, czy roztrągnięciu nie zganili zakupienia przez Koło prasy litograficznej, mającej umożliwić Kołu wydawanie wszystkich skryptów, równocześnie pozba wiążąc żydów zarobków!!!

Następuje największy zarzut p. W. Rawskiego dla działalności ustępującego zarządu, to tolerowanie przez zarząd pisemka „Ameryka Echo” w czytelni Koła!!

No, no... zarzuty „niebitye i ogromne”!!! Jak na krytykę poeząjącego pierwsze kroki dość chwytliwe. Nie można być krótkowidzkiem co pisząc.

Wolac: „biej żydów” i równocześnie „objeżdżać” Koło Prawników za to że odbiera żydom zarobek i w ten sposób obniża ceny skryptów — to jakoś w parze nie idzie!

Kilka jeszcze takich artykułków kol. Rawskiego w „Ruchu Młodych” a ręczę że nawet jego koledy z organizacji, będą bezwzględnie głosować w wyborach do zarządu Koła Prawników na listę „Ustępującego Zarządu” t. zn. na Nr. 1 w dniu 3 marca r.b. Wak.

## Turniej szachowy o mistrzostwo U. S. B.

Dnia 15. II. zostały zakończone rozgrywki turnieju szachowego o mistrzostwo U. S. B. Mistrzem akademickim w szachach na Uniwersytecie Stefana Batorowego został jednak — pomimo fatalnego startu — świetny szachista, obecny wicemistrz Wilna kol. Kurmin Mieczysław uzyskując 10 pkt. na 12 partij t. j. 83 proc.

W tym turnieju kol. Kurmin M. wygrał, że jest najmocniejszym wśród akademików i gdyby mistrzostwo uzyskał kto inny, to tylko drogą przypadku.

Na drugim miejscu znalazł się młody też i rutynowany gracz kol. Sadowski Wiktor, który, po wstępnych niepowodzeniach, później się rozegrał i zdobywał punkt za punktem — wysuwając się nawet do pewnego czasu na czoło tabeli turniejowej — uzyskał on 9½ pkt. — 79 proc.

Trzecie miejsce niespodziewanie przypadło kol. Rysakowi Eugenjuszowi, który dopiero, po świetnym starcie i okresie niepowodzeń, wykazał swoją wysoką klasę zajmując zaszczytne miejsce w tabeli mając 8½ pkt. — 70,9 proc.

W grupie czołowej znalazł się również kol. Wasniewski Konstanty, który także nie grał ze 100 proc. szczęściem, jednak klasę wykazał wysoką. Niespodzianką było zajęcie niższego miejsca w tabeli przez kol. Frolowa Eugenjusza, którego typowano w pewnym momencie nawet na mistrza akademickiego w szachach, a że zajmie jedno z pierwszych miejsc prawie nie ulegało wątpliwości, chociaż wynik nie jest tak ży — 8 pkt. — 66,7 proc.

Widocznym jednak było, że kol. Frolow E. przechodził w tym okresie spadek formy, przypuszczalnie swoją klasę wykaże już na drużynowych mistrzostwach Wilna.

Ostatecznie pomimo szeregu niespodzianek jakie zachodziły w okresie rozgrywek, jednak kolejność mniej więcej została zachowana taką, na jaką my liczyliśmy przed rozpoczęciem turnieju.

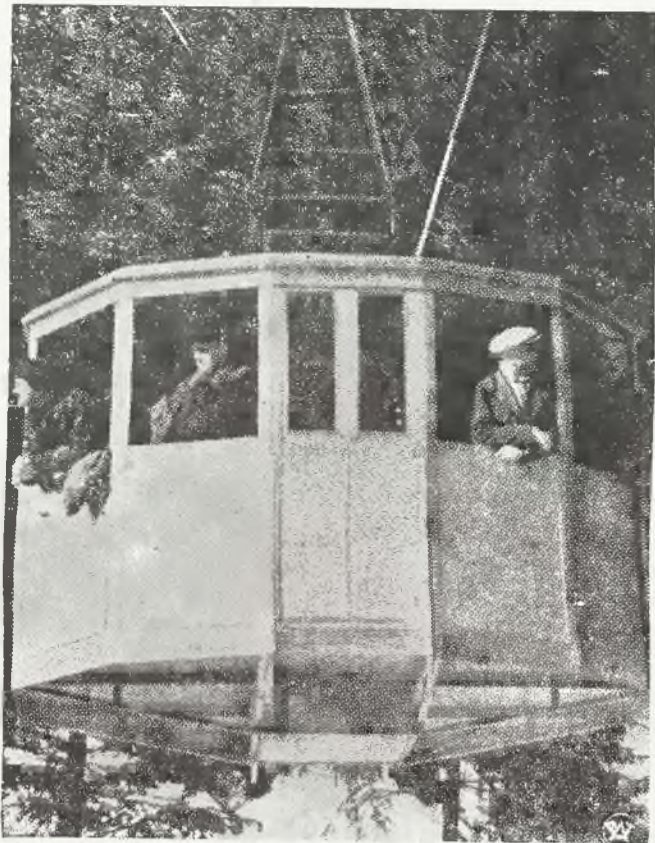
Kierownictwo turnieju równocześnie komunikuje, że oficjalne zamknięcie turnieju — rozdanie dyplomów i nagród uzyskanych — odbędzie się dn. 27. II. — 36 r. w czwartek o godz. 8 wieczorem w OGniisku Akademickim Obecność wszystkich uczestników turnieju jest konieczna.

Redaktor Jadwiga Poklewska-Kozieł

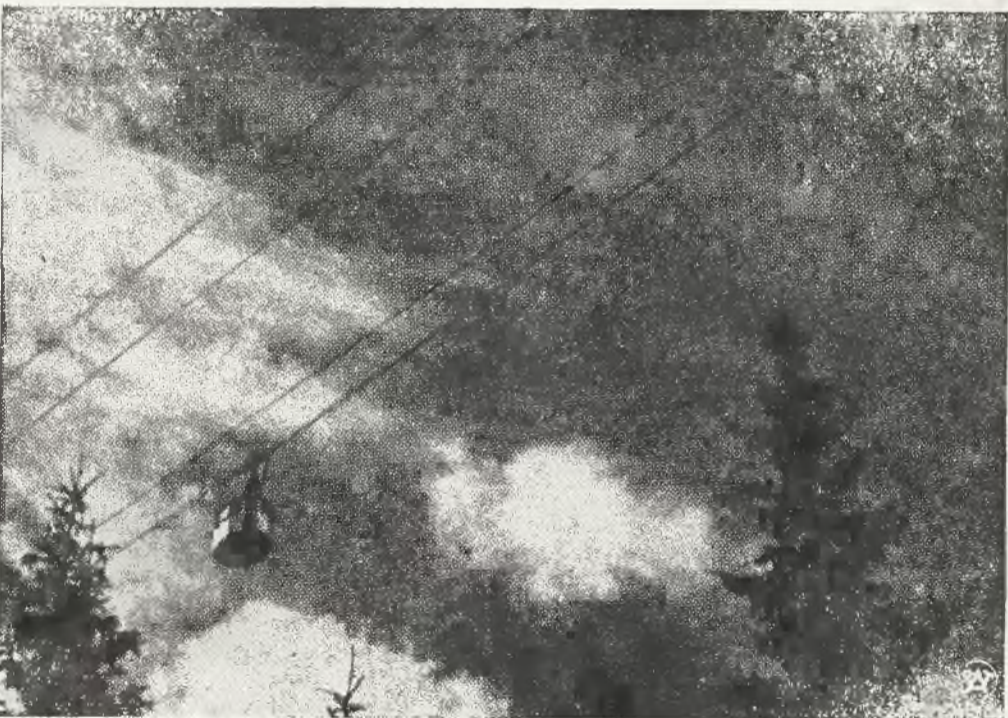
„Myśl Mocarstwowa” podaje do wiadomości, że dziś, w czwartek 27-II o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się odczyt p. Leona Sumoroka o Petrazyckim w Sali V-ej USB.

Zapisy na kurs kandydacki „M. M.” są przyjmowane codziennie w godzinach dyżurów od 6 od 7-ej w lokalu organizacji Mickiewicza 22 — 17.

# KOLEJKA NA KASPROWY WIERCH



już został uruchomiony wagonik, przewożący turystów na Kasprowy Wierch.



## Na ulicach Paryża znowu pochody i manifestacje

Napad na przywódcę socjalistów francuskich Leona Bluma młodzieży prawicowej i spowodowane tem zarządzenia represyjne rządu w stosunku od organizacji prawicowych, wzbudziły ponownie opinię francuską.

Rozpoczęły się manifestacje, pochody i — protesty przeciw tym pochodom. Wielki pochód Frontu Ludowego, który miał miejsce w niedzielę — tłumy pod Basty.



Pochód komunistyczny.

# Dziś GAAL

## REWJA „JOJ MADZIAR”

Na czele zesp. Gena Honarska, artystkateatru Wielka Rewja w Warszawie, Antoni Izykowski, ulubieniec radjowy całej Polski, para solowa i zespół baletowy Tanagra oraz w nowym repertuarze poezjalnie występujący komik, muzyk-ekscentryk Edward Iwaszkiewicz (Eddi) i duet Bojaraki—Szelly. Sala dobrze ogrzana. Codziennie 2 seanse: o godz. 6,45 i 9,15. W niedzielę i święta 3 seanse: 4,45, 7 i 9,15. Ceny miejsc od 25 gr.

### Znaczna kradzież

WILNO. Z zamkniętego mieszkania przy ul. Rossa 31 skradziono Helenie Antonowiczowej biżuterię i garderobę ogólnej wartości zł. 1080.

### Zamach samobójczy

WILNO. Spowodu ciężkich warunków materialnych targnął się na życie 45-letni Szewel Chirurg (Wilkomierska 79). Desperata, zatrątego esencją octową, odwieziono do szpitala św. Jakóba.

**Ból głowy**  
KOWALSKINA

FABR. CHEM. FARM. „AD. KOWALSKI” WARSZAWA

### Programy radjowe

WILNO  
Czwartek, dnia 27 lutego 1936 r.  
7.30 Muzyka z płyt. 7.50 Program dzienny. 7.55 Gielda rolnicza. — 8.00 8.10 Przerwa. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szk. powszechn. 13.00 Edward Grieg — Sonata c-moll (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Muzyka popularna (płyty). 14.30 Przerwa. — 15.15 Codzienny odcinek powieściowy. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Muzyka jazzowa (płyty). — 16.00 Gadaninka Starego Doktora. — 16.15 Utwory na gitarę hawajską i wiabrafon — w wyk. Jana Ławrusiewicza. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Wielkie i drobne wynalazki — „Jubileusz zapalki” — odczyt wygl. Józef Lewon. 17.15 Gustaw Holst — Fragmenty ze suity „Planety” (płyty). 17.50 Aktualna pogadanka gospodarcza. 18.00 Recital fortepianowy Jakóba Kaleckiego. 18.30 Program na piątek. 18.40 Torneo, Dymsha i Modzelewska (płyty). — 19.00 Przegląd litewski. 19.10 Jak spędzić święto? 19.15 Pogadanka radiotechniczna. wygl. Mieczysław Galski. — 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wil. wiad. sport. 19.40 Wiadomości ogólnopolskie sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Muzyka operetkowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Słuch. oryg. Ernesta Johansonsona p. t. „Hallo! Tu brygada”. — 21.45 Nasze pieśni. 22.10 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R.

WARSZAWA  
Piątek, dnia 28 Intego 1936 r.  
6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Wieniec pieśni śląskich. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert w wyk. Ork. Tadeusza Seredyńskiego. 16.45 Co Łososiowa i Węgorzyca opowiadały o sobie ciekawego — opowiadanie. 17.00 Skarby Polski. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Tric a-moll Stefana Malinowskiego. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Arje i pieśni w wyk. Caruso. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.50 Pogadanka społeczna. 18.55 Skrzynka rolnicza. 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.45 Komunikat śniegowy. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. 20.00 „Manru” — opera Paderewskiego z Teatru Wielkiego w Warszawie. W przerwie: Dziennik wieczorny i Obrázky z Polski Współczesnej. 23.05 Muzyka lekka.

**HELIOS** Korona produkcji francuskiej 1936 r.  
Najpotężniejszy film w kinematografii światowej  
**KOENIGSMARK** wg słynnego utworu Piotra Benoit  
Rekordowa obsada z ELISSA LANTY na czele.  
Film ten jest obecnie czołową sensacją artystyczną w największych metropoliach świata. Film demonstruje się jednocześnie w Warszawie.  
Nadprogram: Atrakcja. Pocz. o 4-ej.

**Polskie kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9.** Miesiączek zlagierów!  
Gwiazda ekranów europejskich  
czarna **Brygida HELM** w filmie odznaczonym  
złotym medalem p. t. „**ZŁOTO**”  
Złoto, to największe szczęście i przekleństwo ludzkości. Miłość — poświęcenie — namiętność — zawzięcie — obciwłość — bohaterstwo — oto 10 tege arcydzieła. W roli głównej męskiej HANS ALBERS. Początek seansów 4—6—8—10.15. W sobotę od 2-ej. Sala dobrze ogrzana.

**WIELKA WARSZAWSKA**  
Z dnia 26 lutego 1936 r.

DEWIZY:

Belgia	89,30	—	89,48	—	89,12.
Holandia	360,15	—	360,87	—	359,43.
Kopenhaga	117,00	—	117,29	—	116,71.
London	26,20	—	26,27	—	26,13.
Nowy Jork	5,24 5/8	—	5,25 7/8	—	5,23 3/8.
Nowy Jork kabel	5,24 3/4	—	5,25	—	5,23 1/2.
Paryż	35,00	—	35,07	—	34,93.
Praga	21,96	—	22,00	—	21,92.
Stokholm	135,40	—	135,43	—	134,77.
Szwajcaria	173,27	—	173,61	—	172,93.

Tendencja niejednolita.

AKCJE:

Bank Polski	94,00.
Warszawski cukier	26,00.
Węgiel	12,00 — 11,50.
Lipop	9,40 — 9,30.
Ostrowiec	22,00 — 21,50.
Starachowice	35,00 — 34,75.

Tendencja dla Banku Polskiego mocna, inne słabsze.

PAPIERY PROCENTOWE:

Konwersyjna	61,00 — 61,25.
6% dolarowa	78,25.
Premjowa dolarowa	53,80 — 53,90.
Stabilizacyjna	62,75 — 70,00 ostatni setki.
4 1/2% Pozn. Ziemstwa Kred. serja „I”	40,75.
4 1/2% Pozn. Ziemstwa Kred. serja „K”	41,75 — 41,50 — 41,75.
8% przem. polski	91,50.
4 1/2% ziem. serja 5	46,50 — 46,38.
5% Warszawy za 1933 r.	55,38 — 55,13 — 55,38.

Tendencja niejednolita.

**Nowootwarta PRALNIA ELEKTRYCZNA I GAZOWA „PERŁA”**  
przyjmuje wszelkie pranie i roboty chemiczne  
— WYKONANIE —  
PIERWSZORZĘDNE  
CENY NISKIE  
Mickiewicza 28.

Numer akt: 274/34.

### Obwieszczenie o licytacji RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 9 rewira Władysław Matuchniak mający kancelarię w Wilnie ul. Zygmuntowska nr. 4 6 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 lutego 1936 r. o godzinie 10 w maj. Powidaki gm. Rzesza odbędzie się l-sza licytacja ruchomości, należących do funduszu po zmarłej śp. Stefanji Burnosowej, składających się z żywego inwentarza: trzody chlewniej, owiec i jałowizny, oszacowanych na łączną sumę zł. 650 gr. — Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

WŁ. MATUCHNIAK Komornik

**ŻADAJCIE**  
we wszystkich aptekach  
składach aptecznych znanego  
środka od odcisków  
**Prow. A. PAKA**

BIURO Pośrednictwa Pracy przy Wileńsko - Nowogrodzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko lekarza psychiatry 1. Oddziału Olkieskiego 2. Oddziału Radzkiego opieki rodzinnej nad psychicznie chorymi. Blizsze informacje oraz składanie podań w Kancelarii Izby Lekarskiej (Wileńska 25) do dn. 12 marca r. b.

### Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8 Zamkowa 15 m. 2 Tel. 19-60.

Doktór BLUMOWICZ Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje 9—1 i 3—8.

Doktór ZELDOWICZ Choroby skórne, weneryczne, narkodów moczowych. Przyjmuje od godz. 9—1 i 5—8.

Doktór ZELDOWICZOWA kobiety, skórne, weneryczne, narkodów moczowych. Przyjmuje o godz. 12—2 4—7 ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 27.

### Kupno i sprzedaż

RYBY świeże dorze kilo 1,40 bez głów i ości poleca ZWIEDRYŃSKI, Wileńska 36 tel. 12 24.

DOM do sprzedania niezwłocznie przy ul. Sniadeckich 4. Informacji udziela się na miejscu od 11 do 12 godziny.

Wózek (dziejenny w dobrym stanie kąpię. Oferty do Administracji dla „W. B.”

KUPIĘ FORTEPIAN znanej firmy za gotówkę. Wileńska 48 m. 4.

### Lokale

DO WYNAJĘCIA z powodu wyjazdu 6-cio pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami ul. Dąbrowskiego 7.

### Nauka

B. NAUCZYCIELEJ udzieli korepetycji w zakresie 7 oddz. szkoły powsz. Łaskawe zgłoszenia kierować do adm. „Słowa” pod „P.P.”

### Poszukuje pracy

Poszukuje posady do wszystkiego z bardzo dobrem gotowaniem lub do kasyna oficerskiego z kucharką. Posiadam referencje. Wiwulskiego 22/10 m. 23 od 12—3

MŁODA inteligentna panienska, labiąca dzieci oraz pizająca na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Dowiedzieć się: Antokolska Nr. 30 L. M.

SIOSTRA PIELEGIARKA b. studentka medycyny przyjmuje dyżury do chorych. Zastrzyki, bańki, masaż, kateteryzacja. Miejsceowości obcej. M. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 12 m. 2. Kreniowa.

STUDENT przyjmie jakiegokolwiek pracę, aby móc kontynuować swoje nauki. Mam się dobrze na administracji. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „pomoc w nauce”.

MŁODA OSOBA poszukuje pracy kancelaryjnej, piszę na maszynie, posiadam praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa” pod J. O.

PORADNIA ZAWODOWA dla dziewcząt Stow. „Służba Obywatelska” w Wilnie przy ul. bisk. Bandurskiego m. 6 — poleca absolwentki szkół zawodowych: maszynistki, ekspedientki ze znajomością prowadzenia buchalterii, instruktorki szycia i gotowania, pielęgniarki, wychowawczynie oraz korepetytorki. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12—14. Pośrednictwo bezpłatne.

### Różne

BYŁA KRAWCOWA, obecnie bezpracy z powodu ciężkiej choroby (traci wzrok i mdleje z wyczerpania) zwraca się do serce litościwych, błagając o pomoc materialną, o ratunek w nędzy. Ma zaświadczenia bardzo poważne. Można sprawdzić — zamk. Portowy 3 — 10. Walerja Iwaszkiewiczówna. Łaskawe ofiary można też składać w redakcji „Słowa” dla chorej krawcowej.

RODZINA CHOREGO INWALIDY wojennego zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą o pomoc, gdyż z powodu przewlekłej choroby ojca znajduje się w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Łaskawe ofiary proszę składać w administracji „Słowa”.